

Przed Wojewódzka
Konferencja
Związków Zawodowych
str. 3
Ideologiczne
wzmocnienie partii
to podniesienie
świadomości mas
pracujących
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PIĄTEK 6 STYCZNIA 1950 R.

NR 6 (925)

Pakistan uznał Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej

LONDYN PAP. Jak donoszą z Karachii, rząd Pakistanu uznał Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Strajk powszechny w Wenecji

RZYM PAP. 3 bm. ogłoszony został w Wenecji strajk generalny na znak protestu przeciwko mnożącym się redukcjom i zamykaniu zakładów przemysłowych.

Nowa porażka rządu Bidault

Nacisk mas pracujących

udaremnił zamach na prawo strajku

PARYŻ PAP. Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło większością 331 głosów przeciwko 185 projekt ustawy o „zbiorowych układach pracy”.

Wskutek nacisku klasy robotniczej i jednolitej postawy mas zrzeszonych w związkach zawodowych odrzucone zostało jedno z najbardziej reakcyjnych postanowień projektu, a mianowicie wprowadzenie przymusowego arbitrażu, anulującego w praktyce konstytucyjnie zagwarantowane prawo strajku.

Nasze spostrzeżenia

Przyspieszyć otwarcie wzorcowych sklepów i barów mięsnych

Przed kilku tygodniami podzielił się z naszymi czytelnikami wiadomością, że Dyrekcja Centr. Zarz. Przem. Mięsnego w Gdańsku, otwiera w grudniu na Wybrzeżu 6 sklepów wzorcowych, w tym 3 w Gdyni i 3 w Gdańsku. Ponadto, opierając się na autorytatywnych wypowiedziach kierownictwa CZPMs zawiadomiliśmy, że we Wrzeszczu i Gdyni otworzone zostaną pierwsze w Polsce bary mięsne, a wstępnym br. — w pozostałych miastach.

Niestety skończył się rok 1949, a o sklepach tych zupełnie ucichło. W pierwszych dniach grudnia tłumaczono się brakiem potrzebnych do przeprowadzenia remontu pomieszczeń materiałów. Gdy jednak ta przeszkoda została pokonana, zapewniono, że do 15 grudnia ub. r. sklepy zostaną otwarte. Tymczasem uruchomiono je istotnie, lecz w wielu innych województwach. Mamy już dużą sieć sklepów MHD, mamy bary mleczne, jedynie CZPMs nie potrafił wywiązać się z nałożonych na niego obowiązków. Odpowiednie lokale są już od dawna, jak również kredyty potrzebne na ich przystosowanie do nowych potrzeb.

Podobna sytuacja jest z barami mięsnymi, w których ludzie pracy mogliby zaopatrywać się w gorące dania mięsne, jak bigos, gorąca kielbasa itp. O popularności takich barów świadczy frekwencja w Krakowie, gdzie są one przepelnione.

Masy pracujące Wybrzeża czekają niecierpliwie na otwarcie sklepów wzorcowych i barów mięsnych. Byłoby to duży postęp w usprawnieniu dystrybucji mięsa, gdyż sklepy te zorganizowane są na zupełnie nowych zasadach. Towar już porąbany, odważony i zapakowany w celofan oraz specjalnie chłodzone lody przyczyniają się do szybkiego załatwienia klienta. Równocześnie bary mięsne zapewnią ludności pracującej możliwości zwiększenia konsumpcji mięsa i jego wyrobów.

Wobec ogromnego znaczenia tego rodzaju placówek dla świata pracy, CZPMs powinien je jak najszybciej uruchomić.

Korzystamy ze zdobyczy naukowych przodującego kraju świata

Delegacja polskiej służby zdrowia WYJECHAŁA DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra zdrowia ZSRR prof. dr. E. Smirnowa, udała się do Moskwy w dniu 4 bm. delegacja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, polskiej nauki lekarskiej i służby zdrowia.

Stojący na czele delegacji wiceminister dr. Jerzy Sztachelski oświadczył przedstawicielowi PAP, że wyjazd ten ma szczególne duże znaczenie, gdyż jest to pierwsza wizyta czołowych działaczy naszej służby zdrowia

w bratnim Związku Radzieckim. Delegaci wyjeżdżają do kraju socjalizmu, by poznać zasadniczo różne cechy służby zdrowia w państwie, gdzie lud spokojnie i od dawna zbiera owoce swego zwycięstwa.

Członkowie naszej delegacji zwiedzają szereg instytucji radzieckiej służby zdrowia i będą mieli możliwość poznania organizacji i systemu zdrowotności publicznej w ZSRR. Nie mniej ważnym celem wyjazdu jest przede wszystkim nawiązanie z kolegami radzieckimi problematyki rozwoju służby zdrowia. Ma to wielkie znaczenie dla właściwego wykorzystania przez naszą służbę zdrowia doświadczeń zdobytych przez Związek Radziecki w ciągu całego okresu porewolucyjnego budownictwa socjalistycznego.

Nadzwyczajnym ważnym zadaniem delegacji będzie nawiązanie bliższej współpracy z radziecką służbą zdrowia, stworzenie odpowiednich warunków wymiany pracowników naukowych, studentów, a także materiałów naukowych i urządzeń, zapewnić nie polskiej służbie zdrowia trwałej i systematycznej pomocy, której Związek Radziecki tak efektywnie już nam udziela w innych dziedzinach.

Pobyt delegacji w Związku Radzieckim potrwa około 2 tygodni.

Delegacja, składająca się z 14

osób, dzieli się na grupę organizatorów służby zdrowia i grupę przedstawicieli różnych dyscyplin lekarskich. Każdy z delegatów reprezentuje pewien zakres zainteresowań i będzie miał niewątpliwie możliwość zaspokoić je na terenie doskonale zorganizowanej, zasobnej, rozbudowanej, doświadczonej i przodującej naukowo radzieckiej służby zdrowia.

Wyjazd delegacji ma być początkiem szerokiej i owocnej akcji, ma stać się ważnym krokiem na drodze do coraz bardziej przyjaznej współpracy — oświadczył min. Sztachelski.

Warto nawiązać do powszechnie znanych słów Prezydenta Bolesława Bieruty — kończy minister — „Jedziemy po to, by stworzyć realne podstawy do jak najszybszego korzystania z pomocy ZSRR, z przyzwoleniem ZSRR i z przykładu ZSRR”.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna obrady WOJEWÓDZKA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych, która obradować będzie w dn. 7 i 8 bm. w Gdańsku, została przez ORZZ sprawnie przygotowana.

Na Dworcu Głównym w Gdańsku urzędować będzie dla delegatów specjalny informator z ramienia ORZZ. Dojazd z dworca na salę obrad specjalnym autobusem.

Początek obrad w sobotę dnia 7 bm. o godz. 9.00. W godzinach od 8 do 9 delegaci będą przed wejściem na salę obrad rejestrować się i wymieniać mandaty tymczasowe na mandaty stałe. Jednocześnie otrzymają karty zaprowiantowania i zakwaterowania.

Wyżywienie dla delegatów przewidziano w stołówce Urzędu Wojewódzkiego Gdańsk — Okopowa 5. Delegaci zamieszkowi zakwaterowani będą na nocleg w Domu Akademickim na Biskupiej Górze i w Szkole Związków Zawodowych w Gdańsku oraz w Hotelu TPŻ w Sopocie.

Porządek dzienny konferencji obejmuje referat na temat zadań związków zawodowych, który wygłosi wiceprzewodniczący CRZZ tow. T. Cwik, sprawozdanie z działalności ORZZ i Komisji Rewizyjnej, dyskusję nad referatem i sprawozdaniem oraz wybory nowej ORZZ i Komisji Rewizyjnej.

W. Brytania zataiła przed opinią świata fakt stosowania przez Japończyków broni bakteriologicznej

Wybitny lekarz wiedeński o zbrodniach japońskich imperialistów w Chinach

WIEDEN PAP. W dzienniku „Der Abend” ukazał się list wybitnego lekarza wiedeńskiego Kenta, który przez długi czas przebywał w Chinach w charakterze lekarza UNRRA i Czerwonego Krzyża. Kent był naocznym świadkiem stosowania przez Japończyków broni bakteriologicznej w ich walce przeciwko narodowi chińskiemu.

Dr Kent opowiada, że pewnego grudniowego poranka w roku 1941 zauważył posługiwac japoński, który krążył nad niebronionym miastem Czenzie, ośrodkiem handlu ryżem w Chinach środkowych. Z nieznacznej wysokości samolot zrzucał małe pakietki waty i ziarnka ryżu. Początkowo nikt nie zwrócił na to szczególnej uwagi. Jednakże po pewnym czasie kilku

mieszkańców miasta zmarło na skutek ciężkiej choroby zakaźnej. Wkrótce po tym wybuchła epidemia.

Byłem wówczas — pisze dr Kent — kierownikiem Czerwonego Krzyża prowincji, w której leży miasto Czenzie. W czasie sekcji zwłok stwierdziliśmy, że przyczyną śmierci była dżuma.

Doszliśmy do wniosku, że między szerzeniem się epidemii a japońskim nalotem powietrznym istnieje jakiś związek. Nie można było znaleźć innego wytłumaczenia epidemiologicznego. Wyszło na jaw, że Japończycy umieścili zarazone dżumą pchły w pakietkach waty. Pod mikroskopem zauważyliśmy również zarazki dżumy na zrzuconych z samolotu ziarnkach ryżu.

Dzięki niezwłóchnemu zastosowaniu odpowiednich środków walki z epidemią — wprowadzeniu kwarantanny i niszczeniu szcze-

row — zdołaliśmy — pisze dalej dr Kent — zapobiec szerzeniu się epidemii i uratować część chorych. Jednakże całkowicie zlikwidować epidemię zdołaliśmy dopiero po dwóch latach.

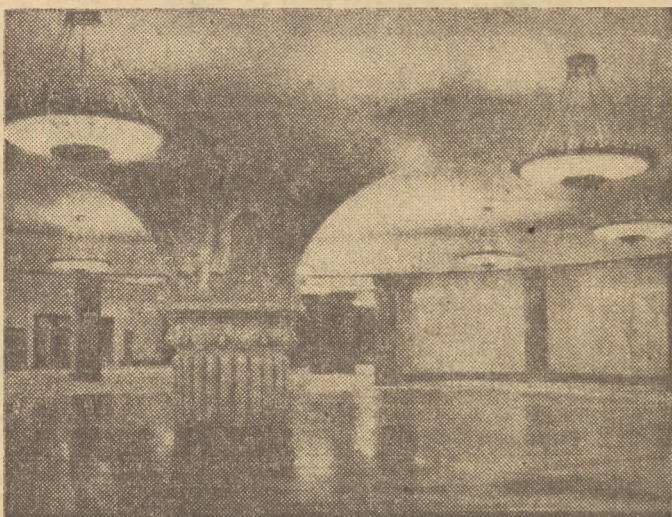
Dr Kent podkreśla, że niezwłocznie zawiadomił odpowiednie władze w Anglii o barbarzyńskich aktach Japończyków. Jednakże ku niezmiernemu jego zdziwieniu nikt nie zwrócił na to uwagi. Rządy nie napłynęły tak brutalnego pogwałcenia międzynarodowego prawa. Jest przeto rzeczą tym donioślejszą — stwierdza dr Kent, że niedawny proces w Chabarowsku zdemaskował winowajców tych zbrodni i potwierdził słuszność moich wniosków.

W konkluzji dr Kent stwierdza: „Wszyscy przyjaciele pokoju powinni jednak uświadomić sobie, że wojna bakteriologiczna możliwa jest również w przyszłości. Jedynie bezlitosna walka przeciwko podżegaczom wojennym może uratować ludzkość od nowych bezgranicznych cierpień”.

Władze holenderskie ochraniają japońskich zbrodniarzy wojennych

HAGA. PAP. Ostatnio władze holenderskie wysłały z Dżakarty (Indonezja) — 630 japońskich zbrodniarzy do Japonii. Wśród tych zbrodniarzy wojennych znajdują się żołnierze i oficerowie, skazani za grabież żywym żołnierzem holenderskich, australijskich i innych, którzy dostali się do

niewoli japońskiej na Jawie. Wśród zbrodniarzy tych — znajduje się 10 generałów armii japońskiej. W tutejszych kołach przypuszcza się, że po przybyciu do Japonii wszyscy ci zbrodniarze wypuszczeni zostaną na wolność.



Dnia 1 stycznia 1950 r. nastąpiło otwarcie nowej linii metra moskiewskiego.
Na zdjęciu — jedna z sal stacji „Kurska”.

CHINY LUDOWE

utrwalają owoce zwycięstwa

W roku 1925 Józef Stalin powiedział:
„Niezmierzona siła sily ruchu rewolucyjnego w Chinach. Nie dają one dotychczas jeszcze znać o sobie, ale z całą wyrazistością występują one w przyszłości. Władcy Wschodu i Zachodu, którzy nie widzą tych sił i nie chcą ich uznać, odczują to dotkliwie w przyszłości. Słuszność i sprawiedliwość są



MAO-TSE-TUNG

całkowicie po stronie chińskiej rewolucji. Dlatego też solidaryzujemy się i będziemy solidaryzować się z chińską rewolucją w jej walce o wyzwolenie narodu spod jarzma imperialistów i o zespolenie Chin w jedno państwo. Kto się z tą siłą nie liczy i nie chce liczyć, napewno przegra!”

Rok ubiegły, rok wielkiego przełomu w życiu 475-milionowego narodu chińskiego w pełni potwierdził słusność genialnych przewidywań Józefa Stalina. Rewolucja chińska odniosła zwycięstwo. Naród chiński, zjednoczony we wspólnym froncie pod wodzą Partii Komunistycznej w uporczywej i długotrwałej walce obalił zgnyły, reakcyjny reżim kuomintangowski, reżim zdrady narodowej i feudalno-imperialistycznego ucisku. W zwycięskim marszu narodziła się Chińska Armia Ludowa, ożywiła prawie cały kraj od wschodnich sił reakcji, stojących na usługach anglo-amerykańskiego imperium. Tym samym przekreśliła ona wszelkie plany ujarznienia tego potężnego narodu, zadawała ostateczny cios anglosaskim ciemiężcom, liczącym na utrwalenie kolonialnego ucisku.

NOWA WŁADZA PAŃSTWA W REALIZUJE PROGRAM REFORM

Wielkie zwycięstwa militarne Armii Ludowej stworzyły warunki dla utrwalenia niezawisłości i suwerenności Chin, oraz dla rozpoczęcia budowy nowego, ludowo-demokratycznego państwa. Dnia 1 października 1949 r. po raz pierwszy w dziejach Chin został powołany do życia woli mas ludowych Centralny Rząd Ludowy, w którym kierowniczą rolę objęła Chińska Partia Komunistyczna. Rząd ten, mimo rozgrywających się jeszcze walk, przystąpił do realizacji swego historycznego programu: położenia fundamentów politycznych i go-

spodarczych pod nowy ustroj, który poprzez demokrację ludową prowadzić będzie naród do socjalizmu.

Masy ludowe Chin, które z bezprzykładnym męstwem niszczyły wroga, z równą energią i zapałem przystąpiły obecnie do budowy nowych stosunków społecznych i gospodarczych. W tym twórczym dziele przoduje narodowi klasa robotnicza, która w sojuszu z chłopami burzy feudalny system agrarny, przeprowadza reformę rolną, wyzwalając przezwyciężając część narodu spod ucisku obszarowego. W ciągu dwóch lat przeszło 100 milionów chłopów stało się gospodarzami ziemi.

Na własność ludu pracującego przechodzą zakłady przemysłowe, banki i inne wielkie przedsiębiorstwa. Pomysłowo rozwija się sektor gospodarki państwowej, wypierając z życia gospodarczego elementy wielokapitałistyczne. Zniszczone wojną i rabunkową gospodarką miasta i wsie, fabryki, koleje, domy, porty i szosy odbudowują się w szybkim tempie. Mimo trudnych wojennych jeszcze warunków, podnosi się dobrobyt ludności pracującej, rozwija się coraz bujniej życie kulturalne na uniwersytetach i innych uczelniach, szkoli się kadry naukowców i fachowców wyrosłe z klasy robotniczej i chłopstwa.

Są to dopiero początki. Jak podkreśla ośrodek noworoczne KC Chińskiej Partii Komunistycznej, przed narodem chińskim stoi w roku 1950 zadanie dalszej pokojowej odbudowy kraju, zalecenia ran zadanych przez wojnę, rozwinięcia produkcji przemysłowej i rolniczej, odbudowy komunikacji i innych dziedzin życia gospodarczego.

POMOC I POPARCIE CAŁEGO OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO

Zwycięstwa, odniesione ostatnio przez naród chiński, a okupione krwią i ofiarami, nie byłyby możliwe bez poparcia i pomocy całego obozu antyimperialistycznego.

go, któremu przewodzi Związek Radziecki. Zasadniczą przesłanką zwycięstwa ludowo-demokratycznej rewolucji chińskiej jest rozgromienie faszystów przez Związek Radziecki, jest powstanie szeregu państw demokratyczno-ludowych, wzmocnienie światowych sił pokoju i demokracji.

Dalszy rozwój, dalsze wzmocnienie pozycji państwa ludowego w Chinach uzależnione jest od ścisłej współpracy z wszystkimi siłami pokoju i postępu. Stwierdza to artykuł drugi programu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin, który brzmi: „Chińska Republika Ludowa połączy się z wszystkimi pokoj i wolność milującymi krajami i narodami całego świata, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z wszystkimi uciskowanymi narodami — we wspólnym obozie międzynarodowego pokoju i demokracji, we wspólnej walce przeciw agresji imperialistycznej i w obronie trwałego pokoju na świecie”.

Naród chiński wcielił w czyn to historyczne zadanie. W ciągu ostatnich kilku miesięcy rząd chiński nawiązał stosunki dyplomatyczne z demokratycznymi państwami.

SOJUSZ DWÓCH NAJWIĘKSZYCH NARODÓW ŚWIATA

W swych dążeniach spotyka się naród chiński z przyjaźnią i poparciem wszystkich sił pokoju i postępu na świecie, które wzmocnione jego udziałem we wspólnej walce obozu antyimperialistycznego z jeszcze większym powodzeniem walczą będą przeciw spiskom podżegaczy wojennych.

Najdonioślejszym wydarzeniem u progu roku dla pokojowego utrwalenia zwycięstwa rewolucji jest wizyta Mao Tse Tung w Moskwie. W wywiedzie udzielono mu agencji Tass przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że celem jego pobytu jest zacieśnienie współpracy ze Związkiem Radzieckim tak w dziedzinie politycznej

jak i gospodarczej oraz zaznajomienie się z zagadnieniami budowy nictwa gospodarczego i kulturalnego Związku Radzieckiego.

Pobyt ten przyczyni się jeszcze bardziej do wzmocnienia sojuszu największych narodów świata oraz podkreśli nierozdzielność i jedność młodej Republiki Chińskiej z światowym obozem pokoju, na czele którego kroczy Związek Radziecki.

L. M.

Miesiąc walki o zakaz broni atomowej rozpoczął się we Francji

PARYŻ, PAP. We Francji rozpoczął się „Miesiąc walki o zakaz broni atomowej”. W pierwszym dniu „Miesiąca” odbyła się w Paryżu konferencja informacyjna z udziałem Yves Farge, księdza Boullier, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Casanova i szeregu innych osobistości.

Farge w krótkich słowach nakreślił przed zgromadzonymi plan akcji propagandowej, przypominając, iż odbywa się ona z inicjatywy Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój w myśl decyzji, powziętych w październiku ub. roku w Iwry pod Paryżem oraz za aprobatą odbytego w Rzymie Kongresu Światowego.

„Naszym celem jest postawienie deputowanych i radnych wszystkich zgromadzeń w sytuacji, w której będą oni musieli publicznie wypowiedzieć się w sprawie tego problemu. Pragniemy zmusić

rzędy, by szanowały interesy ludu” — oświadczył Farge.

Zakaz bomby — w wypadku, jeśli nasza akcja uwieńczyła się — stanie powodzeniem — będzie miał inne jeszcze szczęśliwe skutki, gdyż uczeni będą mogli swobodnie dzielić się wynikami swych badań i metodami. Rządy i prasa będą musiały zakończyć zimną wojnę i szantaż atomowy — ciągnął Farge — stwierdzając, że zakaz bomby atomowej powinien polepszyć atmosferę stosunków międzynarodowych, co z kolei skłoniłoby 5 wielkich mocarstw do szukania układu, który byłby wstępem do paktu pokoju.

Ferdinand Vigne wyjaśnił, że prowadzona na terenie Francji kampania w sprawie zakazu broni atomowej ma stanowić szeroko zakrojoną akcję ludową, skierowaną pod adresem wszystkich ciał ustawodawczych i wszystkich ciał samorządowych.

Antyrobotnicza prowokacja według recepty de Gaulle'a

TRZEJ DZIAŁACZE ZWIĄZKOWI WE FRANCJI pozbawieni praw obywatelskich za udział w strajku

PARYŻ, PAP. Sekretarz Związków Zawodowych CGT departa-

mentu Seine et Loire — Rey, sekretarz Związku Zawodowego Górników w Montceau Les Mines — Marc, członek biura Związków Zawodowych Górników Waleczak (obywatel francuski pochodzenia polskiego) — zostali, na mocy oświadczenia dekretu de Gaulle'a z 1945 roku, pozbawieni praw obywatelskich za udział w strajku.

Trzem wymienionym działaczom wytoczono ponadto dochodzenie sądowe.

Deputowany komunistyczny Waldeck Rochet złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym, domagając się natychmiastowego zaprzestania dochodzeń przeciw trzem działaczom związkowym i jak najszybszego uchwalenia projektu ustawy zmierzającego do uchylecia dekretu de Gaulle'a.

walby Formozę pod pretekstem, że administrację wyspy przejmie ONZ na zasadach powiernictwa”.

Formoza ma razem z 14 przyległymi wyspami i grupą Pescadores 35.964 km. kw. i 4.241.759 mieszkańców. Wyspa jest przecięta 3 południkowymi pasmami górskimi (Niitakayawa 4.145 m). Obszar nizinny rozciąga się głównie w zachodniej części wyspy. Częste są trzęsienia ziemi i tajfuny. Klimat jest gorący i wilgotny. 67% obszaru pokrywają lasy o charakterze podzwrotnikowym. Uprawa się przeważnie ryż, trzcina cukrowa, herbatę, trawę chińską i jute. Poza tym Formoza dostarcza kamfory, opium, soli, tytoniu, złota, miedzi, węgla i nafty. Kwitnie również chów bydła i rybactwo. Wyspa była od wieków terenem emigracji chińskiej. W 1621—1661 opanowali jej część Holendrzy. W 1661—83 stworzył tu chiński admirał Kuoh-Sing państwo, które później połączyło się z Chinami. W 1895 r. odstąpił Chińczycy Formozę Japonii, ta jednak musiała stoczyć ciężką walkę z miejscowymi Chińczykami, którzy stworzyli tu nawet osobną republikę.

Dziś Formoza stała się siedzibą niedobitków kuomintangowskich, którym i tu ziemia zaczyna palić się pod nogami. Agencja Nowych Chin stwierdza, że zapowiedziany opór oddziałów Kuomintangu na Formozie, skazany jest z góry na niepowodzenie. Bohaterscy żołnierze Armii Ludowo-Wyzwoleńczej walczyli niejednokrotnie przeciwko wojskom kuomintangowskim amerykańską bronią, zdobywając na nieprzyjaciela. Potrafią oni obecnie nie dopuścić do dostarczenia amerykańskiego sprzętu wojennego na Formozę i udaremnić plany imperialistów.

Po Formozie Filipiny

obiektem „zainteresowania” USA

Tajna konferencja militarystów w Baguio

PEKIN (PAP). Plan amerykański w sprawie wykorzystania Formozy dla utworzenia nowej bazy militarnej na Pacyfiku jest przedmiotem komentarza Agencji Nowych Chin.

Rząd amerykański — stwierdza agencja — zamierza udzielić pomocy Czang Kai-Szekowi na Formozie poprzez wciągnięcie do tej akcji Filipin. Koncepcja wojskowa USA opiera się na założeniu utworzenia na Pacyfiku współzależnych baz militarnych, wśród których Formoza i Filipiny miałyby odegrać czołową rolę.

W Baguio (Filipiny) odbyła się ostatnio tajna konferencja z udziałem prezydenta Filipin Guirino, oraz ambasadorów USA i Chin nacjonalistycznych. Jednym z tematów konferencji była sprawa dostaw przez Filipiny broni i amunicji dla resztek wojsk kuomintangowskich na Formozie. Na konferencji omawiano również sprawę „koordynacji” polityki Stanów Zjednoczonych, Filipin i Czang Kai-Szeka. Przed tą konferencją odbyły się obrady ambasadora USA na Filipinach z przedstawicielami kwatery głównej Mac Arthura w sprawie Formozy.

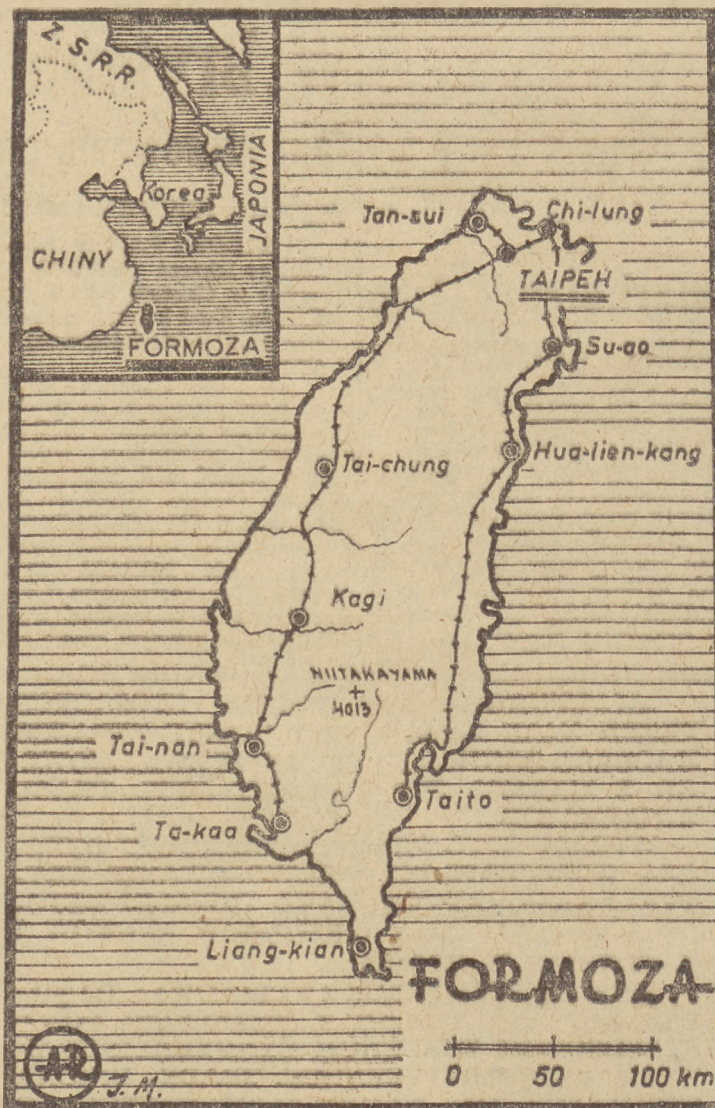
...A TYMCZASEM ARMIA WYZWOLEŃCZA KONTYNUJE ZWYCIĘSKI MARSZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hongkongu, że chiń-

skie dowództwo nacjonalistyczne, operujące na wyspie Hainan, postanowiło przenieść swą główną kwaterę z północnej części wyspy na południową. Przeniesienie kwatery nastąpi drogą powietrzną, ponieważ całe wnętrze wyspy

opanowane jest już całkowicie przez partyzantów.

Ta sama agencja podaje, że zdaniem kół Hongkongu — należy się liczyć z bliskim terminem generalnego ataku Chińskiej Armii Ludowej z lądu stałego na wyspę.



Przed kilku dniami Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że pomiędzy rządem USA, a władzami kuomintangowskimi zawarty zo-

stał tajny układ w sprawie wyspy Formozy. Tajny układ przewidywał, że „w razie załamania się oporu wojsk kuomintangowskich, imperialiści amerykańscy okupo-

Około 1 miliarda zł oszczędności rocznie przyniesie racjonalne wykorzystanie trocin

Wynalazek b. robotnika tartaczego

WARSZAWA, PAP. Były robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — Andrzej Stanisławski, dokonał wynalazku brykietowania trocin bez substancji wiążącej (tzw. lepiszcza) i skonstruował prostą i tanią maszynę do produkcji brykietów tego typu.

W wyniku badań własności i przydatności użytkowej brykietów, wyprodukowanych przez Stanisławskiego, stwierdzono, że można je stosować nie tylko jako materiał opałowy, ale również używać jako pełnowartościowe

we paliwo dla gazogeneratorów w pojazdach mechanicznych. Znałe dotychczas w technice brykiety trocinowe z lepiszczem służyć mogły wyłącznie jako materiał opałowy.

Wynalazek Stanisławskiego posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, rozwiązuje bowiem problem wykorzystania bezużytecznych dotychczas trocin, na których usuniecie z tartaków — jako odpadków — wydawano po kilkadziesiąt milionów zł. rocznie. Produkcja brykietów trocinowych wg. metody Stanisławskiego, nie tylko zwiększy o ok. 10 proc. wydajność gospodarstwa drewna, ale ze względu na przydatność tych brykietów jako paliwa do gazogeneratorów, umożliwi wprowadzenie znacznych oszczędności w drewnie twardym, używanym dotąd do wyrobu kłоек, służących jako paliwo do gazogeneratorów.

Wg. prowizorycznych obliczeń, praktyczne zastosowanie wynalazku Stanisławskiego przyniesie rocznie około 1 miliarda złotych oszczędności.

Dzieła Stalina w języku słowackim

PRAGA, PAP. Jak donosił agencja CTK, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Słowacji postanowił wydać dzieła Stalina w języku słowackim. Pierwszy tom dzieł Stalina ukazał się już w nakładzie 500 tys. egzemplarzy.

Rokowania handlowe między Czechosłowacją a Republiką Niemiecką

BERLIN, PAP. Do Berlina przybyła czechosłowacka delegacja celem zakończenia rokowań w sprawie zawarcia układu handlowego z Niemiec Republiką Demokratyczną na rok 1950. Na czele delegacji stoi wiceminister handlu zagranicznego CSR — Dworak.



Beczka bez dna

Gazety amerykańskie donoszą, że najtrudniejszym zadaniem, jakie stało przed Białym Domem podczas przygotowywania tradycyjnego oświadczenia noworocznego prezydenta do kongresu, było dobranie życzeń budżetowych na przyszły rok. Nawet najcięższe podatki, nałożone na ludność amerykańską nie mogą pokryć kolosalnych wydatków, związanych z wysiłkiem zbrojnym, zimną wojną i agresywną polityką zagraniczną. Deficyt amerykańskiego budżetu jest olbrzymi. Do 1 lipca 1950 roku kiedy to kończy się bieżący rok budżetowy, osiągnie on sumę pięciu i pół miliardów dolarów.

Ekspertzy departamentu stanu suszą sobie głowy nad zadaniem, jak znaleźć równowagę budżetową. Zadanie raczej niewdzięczne, jeśli wziąć pod uwagę, że cel z góry jest nieosiągalny. Ktoś zaczął przekazywać o nałożeniu podatku dochodowego, ale o tym monopolu nie chcą nawet słyszeć. Nie mają zamiaru dźwigać ciężaru inspirowanej przez siebie awanturki polityki, gdyż celem ich jest tylko zbierać dolarki z zamówień wojennych i grabić kraj marshallowskie. W końcu praca ekspertów sprowadza się do suchego obliczania dalszego wzrostu deficytu.

Lekarstwo na ten stan rzeczy jest proste — zaniechać astronomicznych wydatków na przygotowania wojenne. Ale tego właśnie nie chcą potencjaci z Wall Street, bo skądżeby cięgnęli swe olbrzymie zyski.

W 43-miliardowym budżecie wydatki na zbrojenia stanowią bez mała 30 miliardów dolarów. Gdyby obniżyć wydatki na utrzymywanie i budowę baz wojskowych, rozrzuconych po całym świecie, na militaryzację kraju, na produkcję bomb atomowych, na utrzymywanie całej armii tajnych agentów i szpiegów, wtedy nie tylko nie byłoby deficytu w budżecie, lecz można byłoby jeszcze przeznaczyć coś niecoś na budownictwo szkół, na opiekę lekarską, lub na zaopatwienie tych ludzi, na skutek których nie starcza obecnie w Nowym Jorku wody dla spłukiwania ulic, do mycia, a nawet do picia.

Ala takie proste rozwiązanie sprawy nie przyciąga do głowy ani ekspertów ani prezydentów. Miliardy dolarów w nowym budżecie też ułotną w bezdenną beczkę awanturki polityki zagranicznej i wyścigu zbrojeń.

Wybory parlamentarne w Egipcie

LONDYN, PAP. Agencja Reutersa podaje niekompletne wyniki wyborów do parlamentu egipskiego. Skrajnie nacjonalistyczna Partia Wafdystów zapewniła już sobie bezwzględna większość miejsc w parlamencie. Partie polityczne, które tworzyły dotychczas koalicję rządową w Egipcie, nie odegrały w wyborach większej roli.

Realizuje się stalinowski plan przeobrażenia przyrody w stepowych rejonach ZSRR

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR przewiduje rozszerzenie w roku 1950 sieci stacji naukowo-badawczych, które kie-

rować będą pracami przy sadzeniu leśnych pasów ochronnych oraz przy budowie rezerwatów wodnych.

W stepowych rejonach radzieckiego kraju powstanie 111 nowych stacji. Większość z nich dysponuje już obecnie specjalnymi traktorami, kultywatorami i maszynami usprawniającymi prace przy sadzeniu pasów ochronnych.

W roku 1949 przy pomocy tego rodzaju stacji koczowniczych stepowych rejonów ZSRR zasadzili losne pasy ochronne na przestrzeni 500.000 ha i zbudowali dziesiątki tysięcy rezerwatów wodnych i stawów.

Wprowadzenie jednolitego wymiaru cegły

WARSZAWA (PAP). Kierownik Ministerstwa Budownictwa, w porozumieniu z ministrem Przemysłu Lekkiego, wydał zarządzenie, wprowadzające w budownictwie na terenie całego kraju nowy, jednolity wymiar cegły zwykłej — formacie 6x12x25.

Przed Wojewódzką Konferencją Związków Zawodowych

Przez samokrytykę do usprawnienia pracy

Roczny dorobek Związku Zawodowego Transportowców

Przed zbliżającą się Wojewódzką Konferencją Związków Zawodowych, Zarząd Okręgu Zw. Zawodowego Transportowców R.P. w Gdańsku pogłębował swoją działalność za rok ubiegły, aby na błędach i osiągnięciach wypracować wytyczne i metody dalszej pracy.

Na czoło wysunęły się trzy główne zespoły zagadnień: organizacyjne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Realizując wytyczne i uchwały Centralnej Rady Związków Zawodowych, we wszystkich zakładach pracy zorganizowano rady zakładowe, koła i grupy związkowe.

Obejmując pracowników wielu zawodów: marynarzy, rybaków, kierowców, lotników, robotników portowych i rzemieślników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach portowych Zw. Zawodowy Transportowców miał pewne trudności w pracy organizacyjnej.

Nie mogąc one jednak usprawnić poważnych braków, zbiurokratyzowania niektórych instancji związkowych, oderwania się od mas, przynosiącego w konsekwencji lekceważenie najistotniejszych interesów pracowników, niedostateczną troskę o zapewnienie robotnikom odpowiednich warunków mieszkaniowych, niedocenianie znaczenia awansu społecznego, jako bazy przyszłych własnych kadr kierowniczych.

W r. 1949 objęto umowami zbiorowymi wszystkich związków. Przeprowadzona reforma płac zmniejszyła fluktuację pracowników, oraz, zmniejszając nieuzasadnioną rozpiętość płac, przyniosła realną podwyżkę.

Związek Transportowców ze względu na odrębny charakter pracy członków związku, zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach, stworzył dwa Okręgowe Komitety Współzawodnictwa Pracy, tzw. „morski”, obejmujący przede wszystkim marynarzy, robotników portowych i rybaków i „samochodowy”, obejmujący pracowników PKS.

W rozwijaniu ruchu współzawodnictwa transportowcy Wybrzeża mają dość poważne osiągnięcia.

W pierwszej fazie organizacyjnej do współzawodnictwa przystąpiło 38,9% ogólnego stanu członków, w trzecim etapie ubiegłego roku włączyło się do niego już 79,3%.

W dziedzinie racjonalizatorstwa i nowatorstwa na czoło wyszło się 103 związkowców. Ich pomysły i wynalazki przyniosły 240.000 zł oszczędności. Ogółem zgłoszono w trzecim etapie 182 wnioski. Normy w współzawodnictwie przekroczone znacznie. Tak, np. Izidor Chel-mowski dźwigowy z GUM Gdynia osiągnął 380 proc., Bazyli Kokodnyk z „Porterobu” Nowy Port — 188 proc., Witold Rakicki z CZW — 195 proc., Augustyn Kreft rybak z Gdyni — 153 proc. Kierowcy PKS Gromek, Ławniczak, Wojciechowski i Wiechowicki bez zmiany opon przejechali 100.000 km, zbliżając się obecnie do cyfry 120.000 km na tych samych oponach i bez remontu mimo, że norma wynosi 45.000 km.

Nie wszystkie jednak ogniwa związkowe transportowców doceniają znaczenie racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, a niedopowiedni skład komitetów współzawodnictwa legł u podstaw poważ-

nych braków i stworzył konieczność ich reorganizacji.

Nie wydzignęliśmy jeszcze tego wspaniałego ruchu klasy robotniczej na właściwy poziom, niedostateczną jeszcze opieką otaczamy przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów. Nie doceniliśmy także apelu tow. Waszczuka.

Akcja socjalna wskutek złego rozplanowania wydatkowania sum od początku była wadliwie prowadzona i fundusze na nią przeznaczone wydatkowane nierównomiernie. Winę za nieracjonalne wykorzystanie funduszy akcji socjalnej ponoszą rady zakładowe, kierownicy socjalni i ich administracyjni zwierzchnicy. Dzięki interwencji związku fundusze te zostały jednak rozprawdane w 100 proc.

Do naczelnych zadań wydziału kulturalno-oświatowego związku należy szkolenie aktywów związku. W ciągu ubiegłego roku przeszkolono 622 związkowców na 15 różnego rodzaju kursach, przeprowadzono 7 kursów dla analfabetów i 3 kursy repolonizacyjne. Istnieje obecnie 31 kursów samokształceniowych. W bibliotekach naszych świetlic stoi do dyspozycji członków związku 9853 tomów. W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uruchomiono 22 kursy języka rosyjskiego. W wielu zakładach pracy zorganizowano koła Wszechniczy Radiowej.

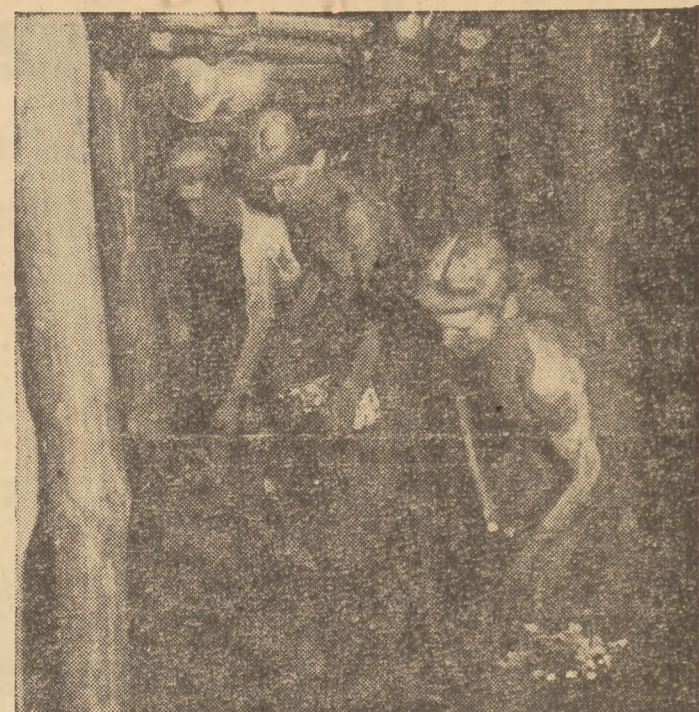
Pomimo, że w ciągu ostatniego półroczu powstały 22 samorządy świetlicowe, a ilość świetlic wzrosła z 14 — na 29, mimo zajęcia przez nasze zespoły świetlicowe na Festiwalu Sztuk Radzieckich

2 czołowych miejsc i otrzymania 5 wyróżnień, mimo pomyślnego rozwoju akcji łączności ze wsią, świetlice wielu zakładów nie dorosły jeszcze do wypełnienia zadań wyznaczonych im w ustroju demokracji ludowej.

Tak więc, zdajemy sobie sprawę z naszych braków, ale w oparciu o dorobek III Plenum KC PZPR, III Plenum CRZZ i na podstawie uchwały naszej Wojewódzkiej Konferencji, która obradować będzie w dn. 7 i 8 bm. wierzymy, że przezwyciężymy istniejące braki, przełamiemy trudności i wypracujemy prawidłowe formy i plan pracy dla poprawy bytu transportowców Wybrzeża i budowy siły Polski Ludowej na morzu.

A. ROSEKER

Przewodn. Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Transportowców w Gdańsku.



Młodzieżowa Brygada ZMP, pracująca przy „Scianie Młodzieżowej na kopalni „Makoszowy” (Górny Śląsk) wyrabia zespołowo 120 proc. normy.

Na zdjęciu — Knoska Joachim, Sikora Hubert, Kaczmarek Jerzy.

CENTRALA RYBNA

podejmuje walkę o podniesienie jakości produkcji

Oddział Morski Centrali Rybnej w Gdyni prowadzi skup ryb morskich i słodkowodnych, oraz przetwórstwo rybne łącznie z produkcją towarów ubocznych jak np. mączka rybna i tran oraz sprzedaż ryby i jej przetworów. Terytorialny zasięg działania Centrali ustalają granice administracyjne woj. gdańskiego. Obszar ten objęty jest w jeziora i rzeki i łącznie z Zalewem Wiślanym sąsiednie poważne dostawy ryb słodkowodnych. Rybołówstwo morskie, w oparciu o porty rybackie w Gdyni, Helu, Wielkiej Wsi, Darłowie, Uście i Łebie, dostarcza produktów rybnych na zaopatrzenie całego kraju.

W planie 6-letnim Oddział Morski Centrali Rybnej musi dostosować swój aparat do potrzeb rynku i podaż ryb. W związku z tym ilość punktów skupu wzrosła o 98 proc., przy równoczesnym wzroście pojemności magazynów o 146 proc. w stosunku do stanu z roku 1949. W ten sposób zdolność odbioru ryb przez Centralę znacznie zwiększyła się przy jednoczesnym wybitnej poprawie metod magazynowania. Podwyższy to standard ryb świeżych i przetworów.

W planie 6-letnim Centrala Rybna zainwestuje wielomilionowe sumy, podwyższając o 90 proc. ilość zakładów przemysłowych, w których procesy przetwórcze zostaną zmechanizowane. Mechanizacja pracy pozwoli na znaczne zwiększenie przepustowości produkcyjnej zakładów, przy minimalnym tylko zwiększeniu stanu zatrudnienia. W ciągu realizacji planu 6-letniego zwiększy się o 150 proc. ilość chemików, inżynierów i mechaników, zatrudnionych w zakładach przetwórczych, co pozwoli na wprowadzenie doskonalszych, naukowych metod pracy, które podniosą jakość produkowanych artykułów.

Większość nowych zakładów be-

dział ulokowana w mało dotychczas uprzemysłowionych portach rybackich, które dysponują obfitością ryb. Ograniczy to koszty transportu surowca, które obecnie pochłaniają olbrzymie sumy. W planie 6-letnim będą one zmniejszały się sukcesywnie w miarę powstawania nowych fabryk.

Plan 6-letni Centrali przewiduje systematyczny wzrost zużycia energii elektrycznej, przy czym w ostatnim okresie planu osiągnie on 271 proc. w stosunku do stanu obecnego. Zapewni to znaczne oszczędności paliwa i przyczyni się do podniesienia higieny procesów przetwórczych.

Plan sieci aparatu hurtowego CR zostanie zwiększony o 200 proc., natomiast sieć sklepów detalicznych nie ulegnie tak poważnym rozbułdowom. Wzrośnie ona tylko o 18 proc. Sklepy detaliczne będą traktowane jako wzorcowe. W woj. gdańskim CR rozbuduje problemie ryb. W porównaniu do stanu obecnego ilość ich będzie zwiększona o 50 proc. Poza tym jako rzecz zupełnie nowa na naszym terenie będą wprowadzone placówki żywienia zbiorowego, tzw. smażalnie. Zarówno problemie jak i smażalni mają na celu spopularyzowanie spożycia ryb.

Niezależnie od tego CR projektuje otwarcie przetwórnictwa doświadczalnej, która wspólnie z laboratorium chemicznym będzie opra-

cowywać nowe receptury przetworów rybnych, z uwzględnieniem możliwości podniesienia ich jakości we wszystkich zakładach przetwórczych. Należy przypuszczać, że placówka ta odda nieocenione usługi, gdyż brak jej daje się obecnie odczuwać dotkliwie.

Podniesienie poziomu produkcji jest w dużym stopniu uzależnione od kwalifikacji zawodowych pracowników zakładów przetwórczych. W związku z tym CR planuje uruchomić sieć kursów szkolenia zawodowego, które obejmą wszystkie dziedziny pracy w Centrali. Równocześnie, dla poprawy warunków pracy, zaplanowane zostały inwestycje w dziedzinie socjalnej oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Nakłady socjalne wyniosą 12 proc. ogólnego funduszu plac, zaś inwestycje socjalne przeprowadzone zostaną w ramach kredytów, przeznaczonych na inwestycje przemysłowe.

Plan 6-letni Centrali Rybnej w Gdyni ma olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki morskiej. Centrala Rybna bowiem ma do odegrania poważną rolę, jako czynnik pośrednictwa handlowego pomiędzy systematycznie rozwijającymi się przedsiębiorstwami połowów morskich i śródlądowymi, a konsumentem, który chce otrzymać tanie i wysokowartościowe artykuły rybne.

F. BUKATKO

METALOWCY WYBRZEŻA

wykonać zadania planu 6-letniego

Uchwały III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ zwróciły uwagę na często niewłaściwy styl pracy związkowej, a przede wszystkim konieczność wzmożenia czujności klasowej i dalszego zaocześniecia więzi ogniw związkowych z masami robotniczymi. Związek Metalowców Okręgu Gdańskiego nie jest wolny od błędów, wskazanych przez te uchwały.

Na skutek braku dostatecznej czujności ze strony Zarządu Okręgu do niższych ogniw związkowych przeniknęły jednostki o niskim poziomie moralnym, a na wet ludzie klasowo obcy. Częściowe ujawnienie ich i usunięcie z aparatu związkowego nastąpiło dopiero w ostatnim czasie.

Praca rad zakładowych i mężów zaufania w wielu zakładach pracy pionu metalowców nie jest jeszcze właściwie zorganizowana, często brak jej kolektywności i planowości, zresztą i w samym Zarządzie Okręgu planowanie pracy wprowadzono dopiero od listopada ub. roku.

Mimo to związek nasz ma dość duże osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy. Rozwija się ono i przynosi poważne zwiększenie wydajności pracy, przekraczanie norm i planów produkcyjnych oraz wielomilionowe oszczędności w najpoważniejszym zakładzie naszej branży, jakim jest Stocznia Gdańska oraz szeregu innych, jak w Zakładach Opakowań Błaszanych Nr. 2 w Gdańsku lub w Fabryce Wytrobów Metalowych. W zakładach tych we współzawodnictwie bieżące udziały do 80% załogi, przewodnicy pracy są otaczani właściwą opieką, rozwija się ruch racjonalizatorski. Odczuwa się tu jednak brak udziału inteligencji technicznej w pracy zakładowych komitetów współzawodnictwa.

Obok tych przodujących zakładów, mamy też i takie, jak Techniczna Obsługa Rolnictwa, gdzie współzawodnictwo rozwija się bardzo słabo, a zapoczątkowany ruch racjonalizatorski został zahamowany przez szkodliwą działalność administracji, która pomimo uznania przez Komisję Usprawnienia wielu pomysłów racjonalizatorów za pozytywne, przez szereg miesięcy nie wypłaca należnych im premii.

Pewne osiągnięcia ma nasz związek również w zakresie akcji kulturalno - oświatowej. Udział naszych zespołów świetlicowych w najrozmaitszych imprezach, przyniósł nam dość duży sukces, jak np. udział w Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej i w Festiwalu Sztuki Radzieckiej. Zespoły nasze dały wiele koncertów na okolicznościowych akademiach a nasz zespół mandolinistów występował w radio. Trzeba natomiast

stwierdzić, że zaledwie kilkanaście występów, jakie dały nasze zespoły świetlicowe na wstępie, jak na nasze możliwości, całkiem niewystarczające.

Świetlice metalowców przy zakładach pracy nie pracują zbyt intensywnie. Brak tam żywego słowa, prelekcji, nie zorganizowano dotąd koł samokształcenia wch i dopiero w ostatnim czasie powstało kilka kursów języka rosyjskiego w Gdańsku, Gdyni i Elblągu.

Zarząd Okręgowy zainicjował szkolenie masowe. Zorganizowano w listopadzie i grudniu dwa kursy dla mężów zaufania, nie dały one jednakże pożądanego rezultatu, gdyż na ogólną liczbę 130 uczestników kursów, wysłuchało ich do końca i ukończyło zaledwie 35.

Dużym niedociągnięciem w pracy Zarządu Okręgowego Związku Metalowców jest brak dostatecznej kontroli nad wykonywaniem przez zakłady pracy funduszy akcji socjalnej. W dużym stopniu są one obra-

cane na cele niezgodne z przeznaczeniem, lub nawet wcale nie wykorzystywane.

Zdajemy sobie sprawę, z wielu niedociągnięć naszej pracy, z niedostatecznej aktywności mężów zaufania i niektórych rad zakładowych, ze zbyt małego powiązania się Zarządu Okręgowego z terenem i rad zakładowych z masami robotniczymi. Dwudniowe obrady Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Gdańsku niewątpliwie pomogą nam w usprawnieniu naszej działalności, wskaza nam dalszą drogę i kierunek pracy. Zdajemy sobie sprawę, jak wielkie zadania stoją przed Związkiem Zawodowym Metalowców na Wybrzeżu — jednym z najważniejszych na naszym terenie — w planie 6-letnim. Dołożymy wszelkich wysiłków, by przy pomocy partii, w oparciu o masę związkową, zadania te wykonać.

B. KASPERSKI

Przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Gdańsku.

KONTROLA ZAPASÓW

warunkiem oszczędnej gospodarki materiałowej

„Doprawdy — nie wiadomo, kiedy i jak to narasta! Przecież dopiero przeprowadziliśmy generalną kontrolę remanentów...” — rzekł z zakłopotaniem dyrektor jednej z większych hut, gdy w parę miesięcy po przeprowadzeniu przeglądu zapasów przez administrację, otrzymał instrukcję w sprawie nowego przeglądu i szacunku remanentów — tym razem po linii kontroli społecznej.

W przeglądzie tym — przeprowadzonym w skali ogólnokrajowej — wzięli czynny udział, obok kierownictwa, również przedstawiciele aktywów robotniczego, a w szeregu zakładów interesowały się nim i współdziałały w przeprowadzeniu przeglądu całe załogi.

Przegląd remanentów wykazał, że nie wystarczy jednorazowe sprawdzenie oraz oszacowanie rezerw; że kierownictwo zakładów musi stale i regularnie kontrolować stan magazynów.

Aby jednak kontrola była celowa i skuteczna, w parze z nią iść musi stałe czuwanie nad wypełnieniem remanentów, nad rozłożeniem powstających zatorów.

Wynikiem wnikliwej przeprowadzonej kontroli remanentów, oraz zrozumienia roli tego zagadnienia dla planowego gospodarowania przemysłu, była słynna w całym kraju inicjatywa hut Hauduckiego Zjednoczenia Hutniczego o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Jeśli się chce zrozumieć związek między zagadnieniem kontroli rezerw materiałowych, a sprawą

przyspieszenia obiegu środków obrotowych, należy się zastanowić nad tym, jak powstają zbędne zapasy.

Najbardziej rozpowszechnionym zjawiskiem jest gromadzenie zapasów różnorodnych materiałów, służących do produkcji: surowców, narzędzi, artykułów pomocniczych (wśród nadmiernych zapasów, ujawnionych przez kontrolę społeczną, znajdowały się m. in. cenne i deficytowe metale nieżelazne).

Cóż spowodowało ich gromadzenie? — Wypłynęło na nie w znacznej mierze stosowanie przez kierownictwo zakładów „polityki własnego podwórka”, ciasno pojętego patriotyzmu lokalnego, będącego w gruncie rzeczy wyrazem kapitalistycznych nawyków myślenia („a nuż kiedyś dla nas zabraknie!”) i nie troszczenia się o to, że innym zakładom może już dziś danego artykułu braknąć.

Walka o upłynięcie remanentów jest więc nie tylko czynnikiem uporządkowania gospodarki materiałowej, lecz również wielką akcją wychowawczą: uczy socjalistycznego stosunku do publicznej własności.

Często też zdarza się, że nadmierne zapasy magazynowe wynikają z nieznanomością normatywów ze strony personelu Wydziałów Zaopatrzenia lub też z lekceważeniem tego problemu przez dyrekcję.

Środkami wiodącym do likwidacji podobnego stanu rzeczy jest stała kontrola zamówień surowców, narzędziowych itp., jak rów-

nież kontrola ich wykonywania przez dostawców. Zdarza się bowiem, że dostaw „przez dłuższy czas nie ma, a potem przychodzą wszystkie na raz, tworząc zator.

Nad podobnymi wypadkami administracja i aktyw przedsiębiorstwa nie mogą przechodzić do porządku dziennego. Kontrola zamówień i dostaw musi być oparta na ścisłym stosowaniu ustalonych normatywów; do aktualnych zadań aparatu techniczno-administracyjnego należy też wyjaśnianie normatywów oraz norm technicznych poszczególnym ogniwom produkcyjnym.

Często spotykanym zjawiskiem jest powstawanie remanentów wyrobów gotowych, wynikających z niedołężnej organizacji zbytu. Takie zjawiska mieliśmy np. przy rozprawdaniu maszyn rolniczych, które — mimo wielkiego zapotrzebowania na wsi — blokowały magazyny wytwórni, powodując rozgorczenie robotników. Dopiero energiczna interwencja czynników partyjnych i władz przemysłowych zlikwidowała zatory.

Jeszcze gorzej jest, gdy remanenty wyrobów gotowych powstają wskutek złej jakości; wówczas pierwszym zadaniem aktywów robotniczego jest takie pokierowanie współzawodnictwem, aby jego punktem ciężkości stała się walka o jakość. Do czynników administracyjno-technicznych należy natomiast zaostrzenie kontroli odbioru we wszyst-

kich stadiach produkcji oraz nadzoru w toku wykonywania prac.

Do najbardziej skomplikowanych i kłopotliwych problemów należy sprawa zapasów międzyoperacyjnych, powstających wówczas, kiedy w zakładzie powstają t. zw. „wąskie przejścia”, kiedy np. w hucie walcownia nie potrafi pracować w takim tempie, w jakim dostarczają produkcję piece, kiedy w fabryce metalowej szlifiernia pracuje wolniej, niż hartownia, kiedy w fabryce włókienniczej wykańczalnia, mając mniejszą przepastność od przedziałni i tkalni, pożera tempo ich pracy, kiedy w fabryce cukierniczej zawiadnia nie nadąża za karmelarnią.

Tego rodzaju „wąskie gardła”, powodujące stale rosnące zatory, idą z reguły w parze z postojami. Marnują one dorobek pracy przodowników, blokują środki finansowe, które winny być wpłynąć do kasy państwowej jako zapłata za sprzedane produkty, aby obrócić się w dalszą produkcję.

Uchwała Rady Ministrów o wynikach polityki oszczędnościowej w 1949 r. postawiła przed kierownictwem wszystkich ogniw naszego aparatu gospodarczego obowiązki usprawnienia gospodarki materiałowej, przyspieszenia obiegu środków obrotowych i likwidacji zatorów, opóźniających tempo naszego rozwoju. Uchwała ta mobilizuje do tej walki wszystkie organizacje partyjne i związkowe.

ST. GAJ

Osiągnięcia racjonalizatorów warsztatów remontowych PIR

Warsztaty Remontowe Wytworcze PIR oddają ważne usługi przy remontach, naprawach a niekiedy i odbudowie maszyn przemysłu drzewnego. Przy produkcji różnorodnych, nieraz bardzo skomplikowanych części tych maszyn niekiedy robotnicy wykazali duże

uzdolnienia i wiedzę zawodową. Heblarz Wacław Gluchowski przebudował swoją maszynę w ten sposób, że na heblarce mógł wykonywać czynności, wchodzące w zakres dłutownicy. Był on pierwszym racjonalizatorem, który przykładem swoim zachęcił innych towarzyszy pracy do usprawnienia produkcji.

Ob. Piotr Siderezyk, pracując na dłużonym uniwersalnej, wykonuje skomplikowane roboty, zastępując nieraz tokarzy. Potrafi on wydułować okrągłe otwory do zamiany wypracowanych części, i wykonuje zęby koł zębatych o różnych modelach. Z doświadczeń pomysłowego robotnika korzystają jego towarzysze pracy i uczniowie.

Tokarz Stanisław Piekalski wykonuje skrawanie metali przy szybkości ponad 300 m na minutę. We współzawodnictwie pracy uzyskuje 220 proc. normy.

L. MILEON

korrespondent robotniczy.

Który trawier dalekomerski zdobędzie proporzec przechodni?

Sezon śledziowy został już zakończony i większość trawier dalekomerskich, za wyjątkiem s/t „Saturnia” i m/t „Neptunia”. Najwięcej ryb złowił s/t „Jupiter”, a najlepsze procentowo wyniki zdobył s/t „Syrizus” — 144,3 proc.

Indywidualne wyniki połowów w ramach współzawodnictwa pracy przed stawiają się następująco: W klasie „a” — „Jowisz” w 6 rejsach wykonał 83,2 proc. planu, „Jupiter” w 7 rejsach — 119 proc., w klasie „b” — „Merkury” w 7 rejsach — 117,55 proc., „Orion” — w 8 rejsach — 129 proc., „Saturnia” w 9 rejsach — 144,3 proc., „Syrizus” w 8 rejsach — 135,4 proc., „Wulkan” w 6 rejsach — 123,87 proc. W klasie „c”, do której należały statki najmniejsze, plan przekroczyły następujące jednostki: „Kastoria” — o 27,28 proc., „Neptunia” — o 38,13 proc. i „Urania” — o 27,72 proc.

Ideologiczne wzmocnienie partii to podniesienie świadomości mas pracujących

Wkraczamy w okres realizacji planu 6-letniego. Obok wielkich wysiłków produkcyjnych, inwestycyjnych i finansowych, realizacja planu 6-letniego wymaga również od nas wzmocnienia ideologicznej walki o podniesienie świadomości klasy robotniczej i mas ludowych.

Podnosić poziom ideologiczny robotnika, chłopca i pracującego inteligenta, doprowadzić do ich świadomości przyczyn trudności i przeszkód, na które napotykały w pochodzie do socjalizmu oraz drogi ich przezwyciężenia — znaczy w praktyce nie tylko zmniejszać te trudności, ale również pomnażać i uaktywniać nowe siły świata pracy do walki o socjalizm.

Istnieje u nas w partii, wśród pewnej części towarzyszy, praktyków i działaczy gospodarczych niedocenianie roli wychowania ideologicznego w pracy powszedniej. Życie uczy nas jednak, że im bardziej ideologicznie uodporniony jest członek partii na nacisk prawicowych, nacjonalistycznych, socjal-demokratycznych, titowskich, klerykalnych i innych wrogich poglądów i teorii — tym łatwiej pokonuje on rozmaite wahania wewnętrzne, z tym większym uporem i zapałem potrafi on sam walczyć o zadania partii i mobilizować innych do tej walki. Wzmocnienie kośca ideologicznego członków partii, to droga do podniesienia świadomości szerokich, bezpartyjnych mas ogółu pracujących.

Stąd ten niezmordowany wysiłek, który partia nasza przejawia w dziedzinie rozszerzenia i podnoszenia poziomu szkolenia partyjnego. Stąd również owa ciągła troska partii o udoskonalenie form organizacyjnych tego szkolenia.

Ostatnie, styczniowe uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR wnoszą w tej dziedzinie następujące nowe momenty:

1. Biuro Organizacyjne wysuwa ambitny cel stopniowego objęcia wszystkich członków partii i kandydatów, tzn. blisko półtora miliona ludzi — różnymi formami szkolenia partyjnego;

Wieniec w porcie gdyńskim

W dniu wczorajszym robotnicy SPB, zatrudnieni przy budowie sortowni eksportowej dla Centrali Jajczarsko-Miejskiej w porcie gdyńskim umocowali wieniec na szczycie gmachu. Olbrzymi budynek przy ul. Polskiej, o kubaturze ponad 35 tysięcy m. kub., ukończony został na trzy tygodnie przed terminem. Jest to poważny sukces robotników budowlanych, tym bardziej, że prace wstępne i fundamentowe były bardzo utrudnione. Pod fundamenty należało wbić w grunt kilkadziesiąt pali.

2. — postanawia skończyć z normalnym stanem, kiedy sprawa szkoleniowa traktowana byłaby jako marginesowa działalność instancji partyjnej. Sprawy szkoleniowe zostają odtąd włączone do normalnych, miesięcznych planów pracy każdej instancji partyjnej;

3. — zobowiązuje egzekutywy podstawowych organizacji do ustalenia jednego, stałego dnia w tygodniu, w którym członkowie zakładowej organizacji partyjnej będą wolni od wszelkich innych zebrań i który wyłącznie poświęca szkoleniu partyjnemu;

4. — ustanawia wprowadzenie I, II i III stopnia szkolenia partyjnego. Towarzysze będą mogli przejść od niższego stopnia do wyższego i razem otrzymując pewną zakończoną całość programu szkoleniowego;

5. — powołuje do życia przy szkole KC nową instytucję: Wydział Korespondencyjnego Szkolenia. Nowa ta instytucja wymagać będzie od partii ogromnego wysiłku organizacyjnego, ale też ułatwi ona znacznie wielu towarzyszom pracę szkoleniową. Droga korespondencji otrzymują słuchacze tego kursu niezbędne materiały szkoleniowe, konsultacje, oceny itd. Program szkolenia korespondencyjnego obliczony jest na trzy lata;

6. — poleca włączenie wykładów, propagandystów i konsultantów do sieci samokształcenia, by w ten sposób umożliwić samej kadry szkoleniowej podniesienie jej teoretycznego poziomu;

7. — poleca wykorzystanie radia do celów opracowania cyklu audycji radiowych, zawierających konsultacje dla wykładowców i propagandystów;

8. — zobowiązuje wydawnictwo „Książka i Wiedza” do zorganizowania Biblioteki Szkolenia Partyjnego oraz prasę partyjną — do systematycznego naświetlania zagadnień szkoleniowych.

I wreszcie Biuro Organizacyjne poleca wszystkim towarzyszom, wszystkim szkołom i kursom, by w pracy szkoleniowej oparli się o pomoc konsultacyjną powstającą w kraju sieć gabinetów partyjnych.

Biuro Organizacyjne KC zwraca jednocześnie uwagę na konieczność wzmocnienia trzonu proletariackiego w szkołach wojewódzkich (2/3 słuchaczy stanowić win-

ni robotnicy, 1/3 — chłopcy i pracownicy umysłowi) oraz na konieczność przeszerzania stażu partyjnego słuchaczy (wymagany jest trzyletni staż dla towarzyszy, kształcących się na instruktorów KP, KM, KD i dwuletni — dla towarzyszy, kształcących się na sekretarzy podstawowych i gminnych organizacji partyjnych).

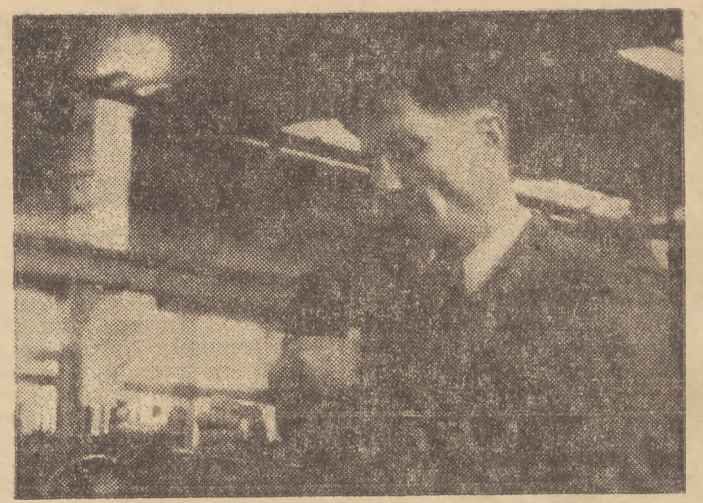
Cały ten szeroki wachlarz nowych form organizacyjnych i nowych instytucji szkolenia partyjnego zrodzony na gruncie uchwał III Plenum KC i Biura Organizacyjnego, prowadzi do likwidacji szkółkowych resztek gomułkowszczyzny na odcinku szkoleniowym: do przezwyciężenia dotychczasowej żyłowości w samej pracy szkoleniowej, w doborze wykładowców i słuchaczy; prowadzi do podniesienia poziomu ideologicznego kadr partyjnych, przez wyższe niż dotychczas przeniesienie na nasz grunt bogatych doświadczeń radzieckich w dziedzinie szkoleniowej; prowadzi do organicznego zespolenia pracy szkoleniowej z ogólną pracą partyjną; prowadzi do likwidacji kierownictwa, tak jak całością organizacji, pierwszy sekretarz komitetów wojewódzkich, miejskich, dzielnicowych, powiatowych, gminnych i zakładowych; prowadzi wreszcie do szerokiego włączenia do pracy szkoleniowej, do zrozumienia doniosłej roli, jaką broń ideologiczna odgrywa w naszej walce o socjalizm i w pokonywaniu trudności na drodze do socjalizmu.

Akcja szkoleniowa, ogromna praca partii skierowana ku podniesieniu świadomości poziomu jej członków, całej klasy robot-

niczej i mas ludowych w Polsce, jest jednym z przejawów troski partii o intelektualny i moralny poziom jej członka, o jego przodującą rolę w społeczeństwie, o jego gotowość i zdolność do poświęceń w imię dobra całego ludu pracującego.

Nie ma na świecie takich partii, oprócz partii komunistycznych i robotniczych, które by z taką siłą, ofiarnością i konsekwencją walczyły o podniesienie świadomości człowieka pracy, o podniesienie jego aktywności politycznej i społecznej, które by wszystkie swoje nadzieje i najszybsze cele wyzwoleńcze budowały właśnie na jego świadomości, aktywności i moralności.

JERZY NAWROT.



Tow. Stefan Sawicki, sekretarz organizacji oddziałowej PZPR Wydziału Remontów Okrętów Stoczni Gdyńskiej. Grupa partyjną tow. Sawickiego kilkakrotnie już wykazała inicjatywę w walce o przedterminowe i oszczędne wykonanie prac remontowych. Ostatnio bojowym zadaniem grupy był przyspieszony przegląd maszyn transatlantyki m/s „Batory”.

Poważne osiągnięcia polskich marynarzy we współzawodnictwie pracy

Współzawodnictwo pracy na statkach PMH przynosi wciąż nowe osiągnięcia. Załoga s/s „Opole” zdołała w ciągu jednej podróży zwiększyć ładowność statku o 30 proc. i przyspieszyć o ok. 50 proc. naprawy różnych urządzeń mechanicznych. Załoga maszynowa m/s „Lechistan” zbiera wyciekającą oliwę, która po przewróceniu jest zużywana do konserwacji urządzeń mechanicznych. Poważne sumy zaoszczędziły marynarze m/s „Turnia”, wykonując w czasie postoju statku konserwację maszyn i czyszczenie tanków. Zaoszczędzono przy tym ok. 400 kg oliwy.

Załoga m/s „Morska Wola” podjęła się wykonywania wszystkich remontów bieżących w czasie zajęć służbowych, a nie jak to praktykowano dotychczas w godzinach nadliczbowych. Równocześnie zwiększono oszczędności na paliwie i smarach. Marynarze s/s „Kulno” mimo, że niedawno przystąpili do współzawodnictwa, zdołali już zanotować na swoim koncie duże osiągnięcia. Płynąc po wodach Kanału Kilońskiego nie użyli pilota, lecz samodzielnie przeprowadzono statek, co dało du- że oszczędności.

Na m/s „Oksywie” wymalowane zostały i uporządkowane wszystkie kabiny. Podobnie reszta na s/s „Tobruk” wszyscy członkowie załogi uczestniczyli w robotach remontowych i porządkowych.

Współzawodnictwo na statkach PMH przyczyniło się w dużym stopniu do przedterminowego wykonania planu trzyletniego przewozów. W najbliższym czasie zakończony zostanie pierwszy etap współzawodnictwa. Podsumowanie dotychczasowych osiągnięć wykazuje niewątpliwie, że marynarze oprócz uzyskanych oszczędności potrafili utrzymać statki w

znacznie lepszym stanie, usprawnić wykonywanie remontów i powiększyć możliwości eksploatacyjne swych jednostek.

Największy ładunek towarów do portów bułgarskich

W porcie gdyńskim kończy dziś załadunek radzieckich statków „Generał Suworow”, który zabiera do Bułgarii, z przeznaczeniem do portów Burgas i Warna, 1800 ton drobnicy. W skład jej wchodzi wyroby żelazne i tabor kolejowy. Jest to największa dotychczas partia załadowana w portach polskich z przeznaczeniem do portów czarnomorskich. Ruch na linii czarnomorskiej wykazuje ostatnio znaczne ożywienie i spodziewać się należy w najbliższym czasie dalszych statków radzieckich utrzymujących komunikację między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym. Poza statkami radzieckimi poważne ładunki zabiorą również statki polskie, kursujące na linii lewantyńskiej.

Pomysłowość robotników usuwa braki materiałowe

Warsztaty reperacyjne sprzętu budowlanego PPB mają poważne osiągnięcia, które przyspieszyły wykonanie planu pracy w przedsiębiorstwach. Załoga robotnicza PPB Nr. 1 w krótkim czasie odbudowała i uruchomiła swój zakład pracy, doprowadzając go do stanu, odpowiadającego wymaganiom produkcyjnym.

W ciągu ostatniego sezonu budowlanego w warsztatach na-

prawiono wiele uszkodzonych ta- czeł, wózków, wywrotek itp. Praca ta wymagała wysiłku i pomysłowości ze strony robotników, którzy starali się w terminie dostarczyć sprzęt na budowę. W toku pracy uzyskane zostały poważne oszczędności. Widząc brak okuć, utrudniający wykonanie napraw, robotnicy wyszukali na terenie zniszczonych obiektów przy ul. Wałowej płaskowniki, potrzebne do wykonania zadania. W ten sposób uzyskano ok. tony materiału, który po pewnej przeróbce mógł być natychmiast wykorzystany. W podobny sposób poradzono sobie również przy robotach inwestycyjnych w Stoczni Północnej. Niezależnie od tego, robotnicy wyszukali materiały na terenach, przylegających do Kanału Kaszubskiego, gdzie znajdują się niewykorzystane do tej pory zawiąsy i okucia, które jak wykazały próby, nadają się do użytku.

R. KUŹNIAK

korespondent robotniczy

Sześć norm dziennych frezera Mikołaja Bołdyrewa

W Stoczni Taganrogu dużym uznaniem cieszy się frezer Mikołaj Bołdyrew, który jako jeden z pierwszych zastosował szybkość w frezowaniu metali. Mikołaj Bołdyrew systematycznie przekracza plany zleczanych mu robót i uzyskuje wciąż coraz lepsze osiągnięcia jakościowe.

Na stachanowskiej wachcie Bołdyrew zobowiązał się przekro-

czyć swoje dotychczasowe osiągnięcia i wykonał normę w 660%, pracując na trzech maszynach równocześnie. W chwili obecnej w stoczni remontowane są statki przed nowym sezonem nawigacyjnym. Tow. Bołdyrew zobowiązał się przedterminowo zakończyć robotę przy ich remoncie. Cała załoga robotnicza stoczni przystąpiła do współzawodnictwa z przodującym frezerem.

M. Bogusławski

KULISY ZDRADY

graniczną nienawiść ku sąsiad- niemu, socjalistycznemu, radzieckiemu państwu.

Znajdujące się w PPS lewicowe elementy (Dubois, Barlicki i in.) były pod względem politycznym — słabe, a pod względem strukturalnym — niezorganizowane. Wydawnictwa prasowe, wokoło których grupowała się lewica, zostały w roku 1938 rozgromione i zamknięte przez władze — czołowe wadnictwa PPS znajdowały się w zupełności w rękach prawicy.

Tak więc chociaż lewicowe elementy były wyrazicielami niezadowolenia wielkiej części robotników, członków PPS z ugodowej i zdradzieckiej polityki kierownictwa partii, nie miały one możliwości w żadnym wypadku wpływu na oficjalną politykę partii.

Kułacko — nacjonalistyczne kierownictwo Stronnictwa Ludowego, które stało obojętne do zagadnień polityki wewnętrznej na stanowisku ugody z sanacją, popierało antyradziecką, imperialistyczną politykę pilsudczyków. Prawicowi socjaliści, kułackie wierzchołki partii chłopskiej, a także większość pseudopozycyjnej w stosunku do sanacji, chłopsko-demokratycznej partii (Stronnictwo Pracy), z zapałem wykonywali rolę burżuazyjno-obszarniczych agentów między pracującymi masami miast i wsi. Te, tak zwane „lewicowe” partie pomogły sapa-

cji przywieść naród polski ku katastrofie 1939 roku.

Wydawało się, że latem 1938 roku w dni ataku faszystowskich agresorów na Czechosłowację, przyjaźń polsko — niemiecka osiągnęła swój pełny rozkwit. Rządzący Polską koła, starały się nie widzieć brutalnych gwałtów, popełnianych przez hitlerowców wobec Polaków w „wolnym mieście” Gdańsku i w Niemczech i coraz bardziej wyzywającego zachowania się nazistów w samej Polsce.

Wielkomocarstwowe plany polskich rządzących kół wymagały dla wzmocnienia faszystowskiego reżimu pilsudczyzny — rozszerzenia jej politycznej podstawy. Licząc na wykorzystanie szowinistycznych nastrojów w związku z „zaolziańskim sukcesem”, sanacja przedsięwzięła w jesieni 1938 roku manewr, mający na celu uzyskanie poparcia mas. Przed wydarzeniami w Monachium został rozwołany tak zwany „parlament” polski, faszystowski sejm. Na 6 listopada wyznaczono wybory do nowego sejmu.

WYBORY PRZESZŁY W WARKACH NAJCIEŻSZEGO TERRORU. Aresztowano setki ludzi, obwiniając ich o propagowanie bojkotu wyborów. Fałszowaniem wyników wyborów szczególnie w odległych rejonach wie-

skich udało się władzom osiągnąć, że 67 proc. wyborców wzięło udział w głosowaniu. W rezultacie sanacja otrzymała jeszcze bardziej posłusznego parlament jak poprzedni. Zorganizowano nową propagandę o zwycięstwie OZON-u, które miało być możliwe dlatego, że istniejący w Polsce reżim cieszył się poparciem narodu. Jednak pilsudczycy rozumieli, że ani w Polsce, ani zagranicą nikt nie przykłada większej wagi do rezultatów tych wyborów.

Właściwą próbą politycznych sił w kraju powinny były być zbliżające się wybory do samorządów, w których stronnictwa opozycyjne miały możliwość wystawić swoich kandydatów i zamierzały spróbować swoich sił z pilsudczykami.

Aby uniknąć porażki w wyborach samorządowych, a tym samym zademonstrować Berlinowi „trwałość” reżimu, pilsudczycy zdecydowali się sięgnąć do nadzwyczajnych środków. 22 listopada prezydent Mościcki podpisał szereg nadzwyczajnych dekretów, które w tym miesiącu weszły w życie.

Nowa ustawa prasowa groziła redaktorom i wydawcom ogromnymi grzywnami i więzieniem nie tylko „za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości” ale i za opublikowanie „wiadomości prawdziwych, lecz mogących przynieść szkodę państwu”. Ustawa o Ochronie Państwa przewidywała sankcje w więzieniu do 2 lat i karę grzywny za „rozpowszechnianie wiadomości mogących osłabić obronność ducha społeczeństwa”, względnie „obniżać autorytet słownych organów władzy”.

Ustawa groziła także ostrymi karami za propagandę strajku i przeciwdziałanie dostawom produktów rolniczych do miast, (to jest za strajki chłopskie) za słuchanie zagranicznych radiostacji (radzieckich) itd. Dekret o rozwiązaniu masowych organizacji był sformułowany w ten sposób, że władze mogły go wykorzystać dla zakazu jakiejkolwiek opozycyjnej organizacji. Wreszcie dekret o zmianie postępowania sądowego znacznie rozszerzył pełnomocnictwa policji i władz sądowniczych.

TO BYŁ NOWY KROK NA DRODZE DO OSTATECZNEJ FASZYZACJI POLSKI. Mimo to ugodowcy pozostali dalej wiernymi. CKW PPS i kierownictwo PPS-owskich związków zawodowych ograniczyły się do kłamliwej obietnicy, że przeprowadzą akcję przeciwko dekretom. Zarówno to postanowienie jak i inne podobne obiecanki przywódców PPS pozostały frazesami, których jedynym przeznaczeniem było uspokojenie wzburzonych robotników i przeszkolenie klasie robotniczej w danu należytej odpowiadania atakom polskiego faszystu na elementarne prawa obywatelskie. Tymczasem polska burżuazja nie omieszczała wykorzystywać nadzwyczajnych dekretów Mościckiego dla szerokiego ataku na polską klasę robotniczą. Wszędzie przedsiębiorcy zerwali zbiorowe umowy pracy i postawili jako warunek zawarcia nowych — obniżenie płacy robotniczej i pracowników umysłowych. Równocześnie z przedsiębiorstw zwolniono aktywistów związkowych i innych politycznie podejrzanych robotników.

(Dalej ciąg w n-rze jutrzejszym)

W nr. 10 „Zagadnień Historii” (wyd. „Prawdy”), zamieszczony został artykuł M. Bogusławskiego, omawiający zagadnienia polityki zagranicznej Polski przed drugą wojną światową. Autor ujawnia kulisy zdradzieckiej polityki sanacji i poparcie, jakiego jej udzielali sprządańcy prawicowe kierownictwo PPS i SL. Obszerne fragmenty tego artykułu zamieszczamy poniżej.

W pierwszych dniach października 1938 roku hitlerowcy zajęli obszary sudeckie. Uczestnicząca w zbojczych, hitlerowskim pochodzie przeciwko czechosłowackiej republice, Polska, równocześnie okupowała Śląsk Cieszyński.

Rządząca pilsudczykowski-sanacyjna klika głośno chełpiła się swoim „zaolziańskim zwycięstwem”. W rzeczywistości jednak Monachium i związane z nim „zaolziańskie zwycięstwo” były wielką klęską. POLSCY FASZYŚCI POMOGLI NIEMIECKIM FASZYSTOM W ZAJĘCIU WYGODNYCH STRATEGICZNYCH POZYCJI DLA OKRAŻENIA, A POTEM POGROMU POLSKI.

Burżuazyjno — obszarnicza Polska, wiodąca samobójczą, antyradziecką politykę, musiała stać się łatwą zdobyczą Hitlera. KOŁA RZĄDZĄCE POLSKĄ SPRZEDAŁY NARODOWE INTERESY POLSKIEGO NARODU W IMIĘ SWOICH KLASOWYCH INTERESÓW. W ich wyobraźni, rozpalonej „zaolziańskim zwycięstwem” rysowały się kontury przyszłego — wspólnego z Hitlerem, zwycięskiego marszu na ZSRR i zdobycie nowych ziem ukraińskich i białoruskich. Zdradziec-

ka, antynarodowa zagraniczna polityka polskiego faszystu, wiodła kraj ku katastrofie.

Naród polski rozumiał to coraz lepiej, wzrastał jego opór przeciwko polityce „przyjaźni” z hitlerowskim „Reichem”, która znalazła swój wyraz w polsko — niemieckiej umowie z roku 1934. Nie było jednak w kraju zorganizowanej siły politycznej, która by mogła zdemaskować do końca zgubność zagraniczną polityki sanacji, wykazać nierozważną więź łączącą politykę Rydzę i Becka z burżuazyjno-obszarniczą strukturą Polski i prowadzić masy do zburzenia tego systemu. Jedyna partia, która zawsze łączyła walkę o narodową niepodległość ze społecznym oswobodzeniem klas pracujących — KOMUNISTYCZNA PARTIA POLSKI, była rozwiązana jeszcze przed wydarzeniami w Monachium. Co się tyczy Polskiej Partii Socjalistycznej, to w jej szeregach złączyły się pravicowe socjal-demokratyczne elementy spod znaku prawego skrzydła II Międzynarodówki z burżuazyjno-nacjonalistycznymi elementami, przedstawicielami których byli Piłsudski i jego zwolennicy. Sprawami PPS zarządzali wyłącznie skłonieni reakcyjniści, bojownicy nacjonalistyczni, z których wielu od dawna pozostawało na służbie defensywy. Dokładali oni wszystkich starań, aby przepoić polski proletariatus burżuazyjną ideologią — klasowego współdziałania i narodowej jedności według faszystowskiego wzoru. Tej wewnętrzno-politycznej sytuacji odpowiadał kurs zagranicznej polityki PPS, popierający „swoją” imperialistyczną burżuazję i bez-

Udział wszystkich organizacji społecznych w walce z analfabetyzmem warunkuje pełne powodzenie akcji

Akcja walki z analfabetyzmem, jaką prowadzi rząd z wielką energią i kosztem olbrzymich funduszy, przyniosła na terenie naszego województwa realne i pozytywne wyniki.

Zorganizowanie 1.134 kursów na które uczęszcza 20.949 osób, postawiło woj. gdańskie na pierwszym miejscu w kraju. Województwo nasze miało na początku tej doniosłej akcji zaplanowanych 835 kursów, a zarejestrowanych było ponad 20 tys. analfabetów. Plan więc został znacznie przekroczony. Równocześnie rozszerza się indywidualne nauczanie, które prowadzi nauczyciele, ochotnicy zgłaszający się młodzież i dorośli. Społeczne podejście wielu osób za służbę tym bardziej na pochwałę, że prace swoją prowadzą głównie w ośrodkach małych, gdzie liczba analfabetów jest często znikoma.

Z dotychczasowych obserwacji wynika, że najlepiej prowadzone jest nauczanie w Gdyni, Starogardzie i Teżewle, najsłabszą zaś frekwencję notuje Gdańsk, Elbląg i Malbork.

Osiągnięcia Wybrzeża w walce z analfabetyzmem mogłyby być jeszcze większe. Wiele dyrekcyj i rad zakładowych w mieście oraz kierownictwa różnych instytucji na wsi bagatelizują tę sprawę. Jak dane wykazują, tylko 1/4 część sołtysów i wójtów interesuje się kursami dla analfabetów. Brak przygotowanych do tej pracy ludzi w Państwowych Gospodarstwach Rolnych utrudnia również w dużym stopniu nauczanie.

W walce z analfabetyzmem trzeba uaktywnić całe społeczeństwo,

k które powinno przyjść z jak największą pomocą. Nie można ograniczać się do organizowania kursów i ewidencyjnego ujęcia nie umiejących czytać. Trzeba dążyć do tego, żeby wszyscy zarejestrowani na terenie naszego województwa analfabeci, ukończyli kursy i otrzymali świadectwa.

Nowy ośrodek sportów zimowych powstanie we Wrzeszczu

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jeszcze w styczniu zostanie uruchomiony w Gdańsku młodzieżowy ośrodek sportów zimowych.

Ośrodek ten powstanie we Wrzeszczu, przy ul. Jaskowa Dolina. Na jego urządzenie uzyskano ponad milion złotych kredytu. Sama ta całkowicie wystarczy na zakup sprzętu: nart, sanek i łyżew.

Ośrodek zostanie oddany do użytku w końcowych dniach stycznia. (Szen)

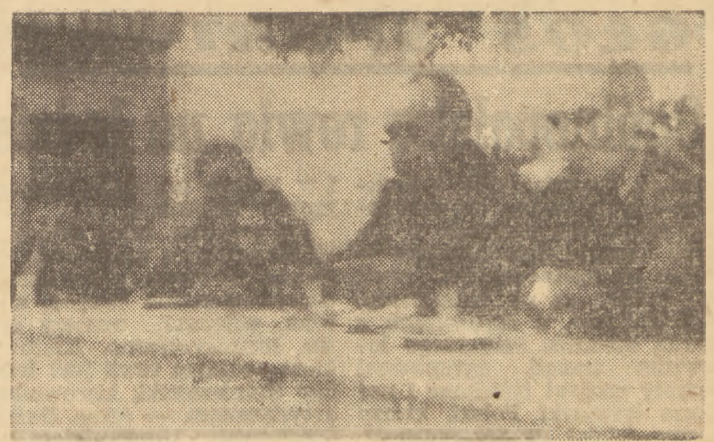
W przeciwnym bowiem wypadku cała dotychczasowa żmudna praca pójdzie na marne.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że bez pomocy czynnika społecznego i jego ciągłej kontroli nie uda się akcji tej przeprowadzić do końca. Jaskrawym przykładem tego może być wypadek w „Amadzie”, gdzie zameldowano o zakończeniu kursu, który w rzeczywistości został przerwany ze względu na słabą frekwencję. Również „na papierze” zmniejszono ilość analfabetów w Stoczni Gdańskiej. Po sprawdzeniu okazało się, że ilość analfabetów zmniejszyła się z tej prostej przyczyny, że zlikwidowano część kursów.

Sprawa sprężystej organizacji akcji nauczania na wsi jest obecnie szczególnie ważna, ze względu na okres zimowy, umożliwiający prowadzenie kursów. Tym bardziej więc niezrozumiałą jest brak zainteresowania władz gminnych i gromadzkich dla tych spraw. Kursy w niektórych wsiach nie mogą się odbywać

tylko dlatego, że nie stworzono nawet prymitywnych warunków, potrzebnych do szkolenia. Niemal że paradyksem wydaje się taki np. fakt, że w całym Rekowale jest świetlik, a tylko miejscowa szkoła, w której miało się uczyć 36 analfabetów, nie posiada go. Podobnie przedstawia się sytuacja w Radziejewie.

Sprawa udziału czynnika społecznego w akcji walki z analfabetyzmem ma jeszcze jeden aspekt. Zadaniem kursów jest, obok likwidacji nieznajomości czytania i pisma, podniesienie stopnia uświadamienia politycznego i społecznego ludności. Bez opieki ideologicznej czynnika społecznego, który powinien przyjść z pomocą w rozwiązywaniu trudności, nie uda się sprostać również temu poważnemu zadaniu. A. M.



W Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 90, w ubiegłym miesiącu został otwarty bar mleczny. Pomimo krótkiego istnienia placówka ta cieszy się wielką frekwencją. Na zdjęciu widzimy ob. Józefa Wiecia i Tadeusza Swinarskiego, którzy przyjechali w delegacji służbowej z Warszawy i przybyli do baru na śniadanie.

MHD OTWIERA nowe sklepy spożywcze

Uruchomione przed kilku dniami w Gdańsku i Gdyni trzy sklepy MHD cieszą się wielkim powodzeniem. Jest to najlepszym sprawdzianem celowości ich otwarcia.

Dla usprawnienia zaopatrzenia świata pracy w artykuły spożywcze, MHD otworzy w ciągu najbliższych tygodni dalszych siedem sklepów. Zostaną one uruchomione na przedmieściach Gdańska, Gdyni i Sopotu. (1)

Prace nad odbudową Starego Gdańska posuwają się szybko naprzód

Ulica Długa w Gdańsku nadal tętni gwarem i życiem. W szybkim tempie robotnicy usuwają gruz. Nowoczesne maszyny kon-

strukcji radzieckiej tzw. transportery szybko ładują gruz i cegły na wozy. Współzawodnictwo wśród pracujących tu robotników rozwija się z każdym dniem.

Brygadziści tow. Jan Cichoński osiągnął za swą brygadą 200% normy przy rozbiórce gruzów. Inne brygady nie zostają w tyle, w szlachetnej rywalizacji.

Anna Potelczyk osiąga 157% normy w pracy przy odbudowie Dworu Artusa. Wyniki swoje zawdzięcza w dużej mierze temu, że korzysta z pomocy maszyn radzieckich, które ostatnio nadeszły do Gdańska.

Kierownik robót ob. Jan Smiaty opowiada o nowej organizacji pracy, która przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia tempa odbudowy Starego Gdańska. Praca została podzielona na 4 etapy. Pierwsza brygada usuwa gruz i przygotowuje teren do zakładania fundamentów. Zadaniem drugiej brygady jest wybudowanie gmachu, który trzecia brygada wykończy wewnątrz. Brygada czwarta wreszcie wykonuje malowanie, rzeźby, freski i inne ozdoby, według planów i fotografii, przed stawiających zabytki przed zniszczeniem.

Realizacja bonów mięsnych w styczniu

Dekada I — kategoria bonów PR-R, na kupon nr 1 — 0,50 kg stoniny, na kupon nr 4 — 0,25 kg margaryny krajowej, kategoria PR-S kupon nr 1 — 0,50 kg stoniny, kat. „R”, kupon nr 4 — 0,25 kg margaryny krajowej, kat. „D”, kupon nr 4 — 0,25 kg margaryny krajowej.

Dekada II, kategoria bonów PR-R, kupon nr 2 — 0,50 kg stoniny, kupon nr 5 — 0,25 kg margaryny krajowej, kategoria bonów PR-S, kupon nr 2 — 0,50 kg stoniny, kategoria bonów „R”, kupon nr 5 — 0,25 kg margaryny krajowej, kategoria bonów „D”, kupon nr 8 — 0,25 kg masła.

Dekada III, kategoria bonów PR-R, kupon nr 3 — 0,50 kg stoniny i kupon nr 6 — 0,25 kg margaryny krajowej, kategoria bonów PR-S, kupon nr 3 — 0,50 kg stoniny, kat. bonów „R”, kupon nr 6 — 0,25 kg margaryny krajowej, kat. bonów „D”, kupon nr 9 — 0,25 kg masła.

Rozprawa przeciwko nieuczciwym pracownikom konsumu MO

W dniu 4 bni. w Sądzie Okręgowym w Gdańsku odbyła się rozprawa przeciwko Irenei Brych, ekspedientce konsumu Wojewódzkiej Komendy MO, oskarżonej o kradzież różnych artykułów na ogólną sumę ok. 10.000 złotych. Wobec braku dowodów Sąd uniewinnił ob. Ireneę Brych.

Główna oskarżona tego procesu, Jadwiga Błońska — kierowniczka konsumu nie stawiała się na rozprawę. Rozesłano za nią listy gończe. (1)

55 PROTOKÓŁÓW za nieprzestrzeganie przepisów o handlu

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy MRN w Gdańsku wykazała w okresie przedświątecznym ożywioną działalność. W grudniu t.b. roku zorganizowano 13 masowych akcji kontrolnych z udziałem funkcjonariuszy MO; ogółem w grudniu ub. roku sprawdzono 873 punkty sprzedaży wszystkich branż. W wyniku akcji sporządzo-

no 55 protokółów karnych, z czego 40 — za pobieranie nadmiernej cen. Ilość ta, w porównaniu z cyfrą protokółów, sporządzonych w grudniu 1948 r. jest stosunkowo niska i świadczy o przestrzeganiu przepisów przez placówki handlu detalicznego. (1)

Zbyt długie przygotowania do walki ze śnieżycą nie dały dobrych rezultatów

Pierwszy obfity śnieg, który spadł na Wybrzeże w nocy z 4 na 5 bm, zaskoczył zupełnie instytucje zajmujące się odśnieżaniem. MZKGG zbyt późno wysłały w teren plugi śnieżne, przez co uniemożliwione były tramwaje. Mieszkańcy miasta z trudem brnęli po zaspach do pracy. Przygotowane przez ZOM i Oddział Drogowy ZM skłupy odśnieżające rozpoczęły pracę dopiero około godz. 9, bo członkowie ekip musieli pieszo dostawać się na wyznaczone im odcinki. Śnieżnica nie odbiła się jedynie na komunikacji kolejowej. Staraniem Zarządu Miejskiego PKP otrzymano do dyspozycji 600 ludzi z większych zakładów pracy.

Ekipy odśnieżające, wysłane przez ZOM i Oddział Drogowy w ilości 180 osób zajęły się przede wszystkim uwalnianiem od śniegu szkieletów i krat perlotowych. Specjalne samochody wyruszyły na miasto, wysypując jezdnie piaskiem.

O usunięciu śniegu z chodników

„Pan Tadeusz” zbłądził pod strzechy

„O, gdybym kiedy doznał tej pociechy, żeby te książki zbłądziły pod strzechy”.

Tak pisał w epilogu „Pana Tadeusza” wielki wieszcz narodu polskiego Adam Mickiewicz.

Czy te marzenia wieszczą zostają zrealizowane? Możemy sobie śmiało powiedzieć, że tak, że właśnie dziś, a nie kiedy indziej przed tym, dzięki utrwaleniu się władzy ludowej w Polsce, „Pan Tadeusz” zajrzy do każdej chłopskiej chaty.

W ostatnich dniach nakładem Biblioteki tygodnika „Gromada” ukazał się „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza w niespotykanym, jak dotychczas, nakładzie 250.000 egzemplarzy. Cena dla prenumeratorów naszego czasopisma zł.



Młodzież szkolna chętnie korzysta ze świetlic, zorganizowanych przy szkołach i zaopatrzonych w różne wydawnictwa. Na zdjęciu — uczeń szkoły metalowej przy Stoczni Gdyniejskiej Łósef Tomczak czyta radziecki miesięcznik „Ogoniok”.

nikt nie pomyślał. Przechodnie ślizgali się wczoraj po gładkich nawierzchniach.

Pierwsza śnieżnica wykazała, że mimo długich przygotowań, żadna z instytucji nie stała na wysokości zadania. Powinno to być nauką na przyszłość. (1).

Pomagając Warszawie podnosimy Gdańsk z ruin

Woj. gdańskie zaplanowało na rok 1949 zebranie na pomoc Warszawie 70 mil. zł. W ramach zobowiązań w związku z 70 rocznicą urodzin generalissmusa J. Stalina, podwyższono tę kwotę do 75 mil. zł. Tymczasem według niepełnych jeszcze danych, w końcu grudnia ub. roku na koncie Komitetu Odbudowy Warszawy znajdowało się już 98 mil. zł. Należy przypuszczać, że w 1949 r. społeczeństwo Wybrzeża zebrało ponad 100 mil. zł, co wynosi ok. 100 zł na każdego mieszkańca.

Wobec tego, że 80% sumy, przeznaczonej na odbudowę Gdańska, na potrzeby nasze pozostało ok. 18 mil., a razem z sumami z lat ubiegłych ok. 40 mil. zł.

Jak wiadomo, pozostałe na Wybrzeżu sumy z SFOS postanowiono zużytkować na budowę Domu Kultury w Nowym Porcie, której koszty wynoszą ok. 60 mil. zł.

Tak więc pomagając przy odbudowie Warszawy, przyspieszamy zarazem odbudowę Gdańska. (O.)

W trosce o robotników i ich dzieci Związek Budowlanych powinien uruchomić urządzenia socjalne

Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Budowlanych liczy na terenie woj. gdańskiego 24.000 członków, zatrudnionych w 132 przedsiębiorstwach. Preliminarz budżetowy przewidywał w roku ubiegłym na akcję socjalną ok. 85 milionów zł. Z funduszu so-

cialnego ZZ Budowlanych korzystać powinno 6,5 tysiąca dzieci w wieku do lat 7 oraz ok. 5 tys. dzieci od 7 do 15 lat.

Fundusz socjalny dotychczas wykorzystany został tylko w 80 proc. Przyczyną tego jest przede wszystkim brak zasadniczych urządzeń socjalnych. Związek nie dysponuje ani jednym przedszkolem, stacją opieki nad matką i dzieckiem czy też żłobkiem. Z tego też względu nie można było zorganizować normalnej opieki socjalnej, jaką otacza się dzieci w innych przedsiębiorstwach.

Z kolonii letnich zorganizowanych przez Związek, skorzystało w tym roku 1.020 dzieci, z tego tylko 500 wyjechało na kolonie własne. Akcja kolonijna nie była przez Związek Budowlany należycie zorganizowana. Na 160 dzieci z pow. elbląskiego zapisanych na kolonie wyjechać mogło zaledwie sześciu.

Akcja socjalna na terenach budowy ogranicza się do wydawania obiadów. Siatnie i umywalnie, budowane są przeważnie prowizorycznie. Robotnicy myją się zwykle pod kranem, a miednicę są raczej wystawione na pokaz. Na terenie woj. gdańskiego uruchomiono i wyposażono dla pracowników budowlanych 34 świetlice. Nie we wszystkich jest odpowiednia frek-

Akcja antyalkoholowa daje pozytywne rezultaty

W siedzibie Centrali Spółdzielni Rolniczych ZSCH w Gdańsku odbyła się odprawa rezydentów wiejskich sklepów spółdzielczych, na której omawiane były wyniki pracy poszczególnych GSSCh. Jak ze złożonych sprawozdań wynika obroty sklepów w ostatnim półroczu ub. r. wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem dwukrotnie, a w niektórych gromadach nawet trzykrotnie.

Poza sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby GSSCh prowadziły skup zboża wolnorynkowego. Plan skupu wykonano w 106,5%. Poszczególne spółdzielnie współzawodniczyły między sobą w akcji skupu zboża. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie i nagrody zdobyły spółdzielnie w Kałdowie i w Konewiczach (powiat malborski). Dalsze nagrody uzyskały spółdzielnie w Subkowach, Brzegach i w Dzierzgoniu. Ogólna suma nagród przyznanych pracownikom wyróżnionych GSSCh wynosiła 503.719,— zł.

Analiza obrotów wykazała duży spadek sprzedaży wyrobów Polskiego Monopoli Spirytusowego. Gdy w miesiącach letnich i jesiennych sprzedaż wódki stanowiła 35% ogólnego obrotu to obecnie zmalała do 6 proc.

W roku 1950 fundusz ten wzrósł nie do ok. 250 mil. zł. Należy zatem pomyśleć o racjonalnym wykorzystaniu tych sum i o organizacji żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, przedszkoli oraz dalszych ośrodków kolonijnych. (Lem)

wencja na skutek dużej odległości od miejsca zamieszkania robotników. Akcja socjalna w przedsiębiorstwach budowlanych utrudniona jest tym, że robotnicy nie mają stałego miejsca pracy, a przenoszą się z jednej budowy na drugą. Referenci socjalni, na skutek braku wyszkolenia, nie zawsze dobrze orientują się w swych zadaniach i w potrzebach robotników.

W roku 1950 fundusz ten wzrósł nie do ok. 250 mil. zł. Należy zatem pomyśleć o racjonalnym wykorzystaniu tych sum i o organizacji żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, przedszkoli oraz dalszych ośrodków kolonijnych. (Lem)

ODWOŁANIE Walnego Zebrania Oddziału Morskiego

Zw. Zawodowego Dziennikarzy R.P.

Zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. — zarząd Oddziału Morskiego odwołuje termin Walnego Nadzwyczajnego Zebrania członków i aplikantów Związku, ustalonego na dzień 8 stycznia br.

O ponownym terminie zebrania ogłoszony zostanie osobny komunikat prasowy.

Teatru

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdańsku — godz. 19.30 — koncert Filharmonii Bałtyckiej.
Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdyni — godz. 19.30 — „Ożenek”.
Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 19.30 — „Odwet”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pustelnia Farnieńska”, część IIa. Dozwolony od lat 13. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.
Gdynia — Gdynia — „30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”.
Gdynia — Fala — „Kraśnik”.
Gdynia — Promień — „Trzeci szturm” dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 18 i 20.30. W niedzielę od 16.
Oliva — Polonia — „Ulica graniczna”. Dozw. od lat 12. Początek seansów o godz. 15.30, 18 i 20.30. W niedzielę i święta: godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Nikt nie wie” komedia czeska. Dozwolony od lat 14. W niedzielę poranek „Kopie ciuszek” dozw. od lat 7.
Sopot — Bałtyk — „Bogata narzeczoną”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.
Gdynia — Atlantic — „Pan Nowak”. Komedia czeska. dozw. od lat 7. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Fala — „Przyjaciele”. Dozwolony od lat 16. Początek seansów: 15.30, 18.00, 20.30. W niedzielę i święta od 13. W niedzielę poranek o godz. 11 „Daleka Droga”, dozw. od lat 16.
Wrzeszcz — Capitol — „Życie dla naki”. Seanse: 15.30, 18, 20.30. Dla młodzieży dozwolony.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na piątek, dnia 6 stycznia br.
6.55 — Program dnia. 7.00 — Audycja dla wsi. 7.15 — Muzyka popularna. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Muzyka popularna. 8.55 — Aud. Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 — Muzyka organowa. 9.30 — Muzyka poważna. 10.00 — Skrzynka ogłoszeń. 10.15 — Muzyka z płyt — lok. 11.00 — Felleton. 11.10 — Aud. dla kobiet — lok. 11.25 — Audycja rozrywkowa — muzyka — lok. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Koncert rozrywkowy. 13.00 — Pogadanka. 13.15 — Niedziela na wsi. 14.00 — „U naszych twórców”. 14.10 — Koncert kapeli ludowej. 14.40 — „Małych” opow. poetka J. Słowackiego. 15.00 — Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 15.15 — Reportaż z „Choinki”. TPD. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Melodie świata. 16.50 — Pog. aktualno — historia. 17.00 — Koncert dla pracowników pracy. 17.40 — Audycja SP. 18.00 — „Przyjaciele”. 18.10 — Uspiechniki. W prez. Marii Bochezy — Rudnickiej. 18.00 — Robert Schumann — „Młody Poeta”. 19.30 — Audycja wycieczna. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Muzyka rozrywkowa — lok. 22.15 — Koncert rozrywkowy z Budapesztu. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka poważna.

GŁOS SPORTOWY

Ogólnopolska rewia na lodzie

Prace organizacyjne i techniczne zmierzające do uruchomienia po raz pierwszy w historii sportu łyżwiarskiego w Polsce — ogólnopolskiej rewii na lodzie, są na ukończeniu. Jak wiadomo, w Katowicach z chwilą otwarcia sztucznego lodowiska zostali zgrupowani wszyscy czołowi łyżwiarze i najlepsze łyżwiarki Polski, którzy wezmą udział w tej imprezie. W dniu 11 bm. odbędzie się premiera rewii w Katowicach na „Torkacie”. W dniach 14—15 bm. rewia wystąpi w Warszawie, o ile tylko pozwolą warunki atmosferyczne, a następnie

i w innych miastach, posiadających lodowiska. Na program rewii składa się 16 numerów, a więc tańce klasyczne zbiorowe, charakterystyczne, regionalne (trojak, kujawiak, polonez), numery solowe, humorystyczne. Kierownikiem ogólnym rewii jest **Bolesław Stanisławski**, kierownikiem artystycznym — **Anna Bursche Lindnerowa**, kierownikiem technicznym — **Jan Korneluk**, reżyserem — **Lindner Stawomir**, konferansjerem — **Kazimierz Rudzki**.

Ogólnopolska rewia lodowa wzorowana na słynnej rewii czechosłowackiej i wiedeńskiej, wzbudziła ogromne zainteresowanie i występy jej na pewno przyczynią się do spopularyzowania i umasowienia sportu łyżwiarskiego w Polsce. Rewia grupuje najlepszych łyżwiarzy i najlepsze łyżwiarki, jakimi w tej chwili rozporządza Polski Związek łyżwiarski.

Uczestnicy rewii przygotowali się do niej niezwykle starannie, trenując po kilka godzin dziennie. Trzon zespołu oparty jest na łyżwiarzach katowickich. Ilustracja muzyczna opiera się na muzyce rosyjskiej i radzieckiej, wspaniale nadającej się do tego rodzaju imprezy.

Zawody pływackie w Warszawie

Dla uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy przez żołnierską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie, stowarzyszenie „Ognisko” organizuje w dniu 17 bm. zawody pływackie pod hasłem „Pływanie elementem obronności kraju”. Specjalnie dobrany program zawodów ma na celu nie tylko popularyzację pływania w znaczeniu sportu wyczynowego, ale przede wszystkim podkreślenie wartości pływania dla podniesienia obronności kraju.

Finały „I-go Kroku Bokserskiego”

W dniu 4 b. w sali ZMP w Sopocie, przy ul. Chopina, rozpoczę-

Dziś spotkanie

juniorów Wybrzeża i Szczecina w Stargardzie

W dniu dzisiejszym tj. 6 bm. rozegrane zostanie w Stargardzie międzyokręgowe spotkanie bokserskie juniorów Wybrzeża—Szczecin. W atrakcyjnej tej imprezie wezmą udział:

ze strony Szczecina — Murawski, Zdziennicki, Izidorczyk, Ciupka, Bargiel, Basinski, Posmowski, Deringer;

z Gdańska: Nowak, Bołcher, Stefaniak, Soczewiński, Banskowski, Grzegorz Zielinski, Zelka, Bzymek.

Reprezentacja Wybrzeża, która odniosła ostatnio poważne sukcesy, zwyciężając kolejno Pomorze 11:5 i Śląsk 15:1 powinna i tym razem rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Znacznym osłabieniem reprezentacji naszego okręgu jest brak doskonałego pięściora wagi półciężkiej — Flisińskiego, który przebywa obecnie na obozie kondycyjnym gdańskiej „Gwardii” w Bierutowicach.

ły się doroczne igrzyska bokserskie dla najmłodszych zawodników, pod nazwą: „Pierwszy Krok Bokserski”. W imprezie tej wzięli udział zawodnicy zrzeszeni i nie zrzeszeni z miast Wybrzeża: Gdańska, Gdyni, Sopotu, Tczewa i Elbląga.

Poziom-stoczonych wczoraj walk by na ogół dobry, z tym, że lepsze przygotowanie, tak techniczne jak i kondycyjne, wykazali bokserzy niższych kategorii. Od wagi lekkiej wwyż, debiutujący po raz pierwszy na ringu pięściorze nie zademonstrowali specjalnych kwalifikacji.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędą się walki finałowe, po zakończeniu których zawodnikom uczestniczącym w „Pierwszym Kroku Bokserskim”, wręczone zostaną pamiątkowe dyplomy.

Jubileuszowy turniej PZB

Zarząd PZB zaproponował termin rozegrania międzynarodowego jubileuszowego turnieju bokserskiego, z okazji 30-lecia PZB, w dniach 14—18 maja br.

W krainie złotych owoców
Rekordowy zbiór cytrusów w Abchazji

Kiedy w 1921 r. sporządzano spis ogrodów cytrusowych Abchazji (Gruzja radziecka), okazało się, że obszar ich wynosi zaledwie 28 ha. Dnia 1 stycznia 1944 r. łączny obszar plantacji cytrusowych Abchazji stanowił już 3380 hektarów. W latach powojennych nastąpił dalszy, szczególnie szybki, rozwój plantacji cytrusowych: na 1 stycznia 1949 r. obejmowały one już 8.832 ha, a w ciągu roku ubiegłego założono jeszcze 2.300 ha nowych plantacji.

Obok ogrodów cytrusowych istnieje obecnie w Abchazji wielkie plantacje drzew eukaliptusowych i bambusowych, liczne gaje laurowe i palmowe, plantacje róż i hiacyntów. Urodzajność drzew cytrusowych wzrasta z każdym rokiem. W okresie powojennym sadzi się wyłącznie najcenniejsze gatunki tych drzew — pomarańcze i cytryny, podczas gdy dawniej przeważały mandarynki.

W kołchozie im. Beria, w pobliżu uzdrowiska Gagry, plantacje pomarańczy i mandarynek zajmują 61 ha, z czego owocuje już 37,5 ha. Każdy członek brygady cytrusowej opiekuje się pewną określoną ilością drzew. Kołchoznik **Jozeł Nimsadze** pielęgnuje 1257 drzew pomarańczowych, cytrynowych i mandarynowych. Zebrał on z 50 drzew po 3 tysiące owoców, przeciętnie zaś zbiera z każdego drzewa po 1000 owoców.

Sowchoz „Nowy Afon” zebrał około 15 milionów sztuk cytryn, pomarańczy i mandarynek, podczas gdy plan przewidywał zbiór 12 milionów owoców. Niektóre drzewa pomarańczowe, pielęgnowane przez agromoma sowchozu **Katarzynę Alawidze**, dały po 7000 owoców.

Transporty owoców cytrusowych jadą do Moskwy, Leningradu, Stalingradu, Kijowa, Rygi, na Ural, na Syberię, do Zagłębia Donieckiego. Najwięcej jednak cytryn i pomarańczy przeznaczają się dla mieszkańców Dalekiej Północy.

Duża ilość owoców idzie na produkcję soków, konserw, kon-

fitur i dżemów. Przy produkcji dżemów stosuje się środki, które zapobiegają niszczeniu witamin.

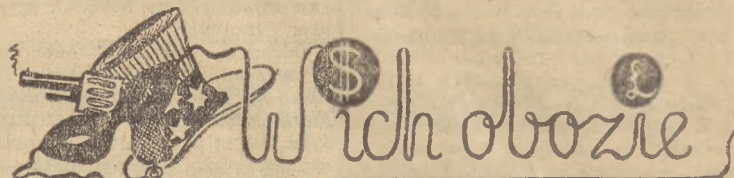
Przed rewolucją Rosja carska importowała owoce cytrusowe z Włoch i innych krajów południowych. Owoce te były dostępne tylko dla niewielu wybranych. Obecnie pomarańcze pojawiły się na stołach wszystkich radzieckich ludzi pracy. Sama tylko Abchazja dała w roku 1949 ponad 320 milionów owoców cytrusowych.

Plantacje cytrusowe przesuwają się obecnie coraz dalej na północ — na Krym, do kraju Krasnodarskiego, do Azji Środkowej, Azerbejdżanu, Moł-

dawii i na Zakarpacie Ukrainie. Radzieccy selekcjonerzy i uczeni, w oparciu o teorię mierzwińską, prowadzą doświadczenia w dziedzinie uprawy nowych gatunków owoców cytrusowych, wcześniej dojrzewających i bardziej odpornych na zimno.

Nie tak dawno jeszcze zbiór pół miliarda owoców cytrusowych wydawał się prawie nieosiągalny. Ale już w roku 1948 zebrało około 700 milionów mandarynek, pomarańczy i cytryn, a dziś zbory tych owoców zbliżają się do miliarda. Strefa podzwrotnikowa Gruzji stała się krainą złotych owoców.

A. DUBROWSKI



Szkoła dla dostawców mięsa armatniego

Szwajcarska gazeta „Vorwaerts” donosi, że w Fort-Lavenue (USA) 500 oficerów przechodzi w specjalnej szkole kurs prowadzenia wojny agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wśród tych niecodziennych uczniów znajduje się kilkudziesięciu oficerów zagranicznych, w tej liczbie i oficerowie krajów, których rządy oficjalnie oświadczają, że są neutralne. Chodzi tu o takie kraje, jak: Szwecja, Szwajcaria i inne.

Gazeta podkreśla, że szkolenie oficerów w Fort-Lavenue nastąpiło na skutek tego, iż „Związek Radziecki posiada bombę atomową, a więc amerykańskie dowództwo doszło do wniosku, że silna piechota jest jednak nadal potrzebna.”

Poza tym dowiadujemy się z tego artykułu, że amerykańscy słuchacze szkoły w Fort-Lavenue nie mają prawa uczęszczać na wykłady o stosowaniu bomb atomowych i nie wolno im korzystać z amerykańskiego kasyna oficerskiego.

Amerykańskim agentom w belgijskich, francuskich, szwedzkich i innych mundurach wyznaczono rolę werbowania piechoty w swoich krajach. Natomiast nie wolno im wytknąć nosa w sprawy atomowe swoich panów i nie wolno zaśladać za jednym stołem z przedstawicielami „wyższej” ras angielskiej.

Oto interesujący tak co do treści, jak i formy przykład atlantyckiej współpracy...

W dżungli amerykańskiej pedagogiki

Osobnicy, pracujący w szkołach amerykańskich w charakterze nauczycieli, uważają karę cielesną za najskuteczniejszy środek wychowania dorastającego pokolenia. Tygodnik „Time” donosił niedawno, że dyrektor średniej szkoły w mieście Twinnsburgu (stan Ohio) **Gleen Powell** opracował cały „racjonalny system” kar cielesnych dla uczniów. Opierając się na tym systemie jeden z nauczycieli tej szkoły tak pobił swego wychowanka, że trzeba było odwieźć go do szpitala. Uczennicy, która żuła

podczas lekcji gumę, nauczyciel pomazał włosy klejem.

Od czasu do czasu celem „podtrzymania uczniów na duchu”, dyrektor bił każdego, kto popadł mu pod rękę. Najczęściej ofiarami padali młodzi murzyni. Czterech murzynów zbił dyrektor kijem aż do utraty przytomności. Trzem innym kazał przez godzinę siedzieć na podłodze z podniesionymi do góry nogami.

Kiedy rodzice usiłowali protestować, rada szkolna, w której skład wchodziła cała miejscowa „elita”, odrzuciła ich skargę.

Po odkryciu Ameryki wiele statków, wiozących do Europy babcine ładunki złota zatonięło na oceanach. Niektóre z nich pogrzeżyły się na dno na niedużych głębokościach, sięgających ok. 30 metrów. Ponęta wydobyć tych skarbów przyczyniła się w dużym stopniu do udoskonalenia metod prac podwodnych. W międzyczasie jednak całe pokolenia nurków przekonały się, że zatopione złoto można wydobyć za cenę życia lub zdrowia. Wielu nurków po powrocie na powierzchnię dostawało skurczów, powodujących jeśli nie rych-

galonów dostęp do skarbcia był łatwy. Hiszpański nurek wydobywał każdego dnia po dwie sztaby złota i pospiesznie wypływał na powierzchnię. Była to praca powolna. W końcu polski sztab złota okazał się zbyt silny, chciwość przezwyciężyła obawę i nurek pozostał pod wodą blisko godzinę, wysyłając na powierzchnię całą obrymą fortunę. Kiedy jednakże wyrzucił się na powierzchnię, nie potrzebował już skarbu. Dostał paraliżu kręgosłupa.

Dzisiaj medycyna i techniczne środki pomocnicze rozwijały w końcu tajemnicę krzywika i zabezpieczyły nurków przed skutkami choroby zawodowej. Strój nurka, składający się z hełmu, gumowego ubioru itp., umożliwia swobodne oddychanie pod wodą i poruszanie się w różnych temperaturach i na różnych głębokościach.

Woda jest ciężka. Gdy nurek zanurza się, naciska go słup wody, którego waga zwiększa się przy każdym metrze o dalsze półtora tony. Przy zanurzeniu do 40 metrów ciężar ten wynosi prawie 60 ton. Aby zapobiec zgnieciu nurka trzeba by oddychać on powietrzem o ciśnieniu nieco większym niż na powierzchni wody, dla zrównoważenia ciśnienia zewnętrznego. Nurek znajduje się wtedy w sytuacji podobnej do opony na kole ciężkiego samochodu. Opona utrzymuje swój kształt pomimo ciężaru samochodu, ponieważ napompowana jest powietrzem pod takim ciśnieniem, które równoważy ciężar. Jeżeli jednak nurek utraci ciśnienie, ciężar wody zgniecie go jak oponę, z której wyszło powietrze. W wypadku, gdy nurek zanurza się głębiej, musi odpowiednio zwiększyć ciśnienie powietrza w swoim ubiorze.

Właściwym powodem powstawania krzywika jest azot, który

W walce z głębokością i ciśnieniem

stanowi prawie 4/5 naszej atmosfery i w zasadzie rozciąga tylko tlen. Jednakże, gdy powietrze jest bardzo sprężone, azot nie jest wydychany z płuc, lecz rozpływa się w krwi. Im większe jest ciśnienie i dłuższy okres pozostawania pod wodą, tym większą ilość azotu wchłania nurek.

Skutki tego nurek odczuwa dopiero po wypłynięciu na powierzchnię. Stan ten można zilustrować przykładem butelki z wodą sodową. W wodzie tej rozpuszczony jest pod ciśnieniem gaz — dwutlenek węgla. Dopóki butelka jest zakorkowana nie widać w niej na wet śladu gazu, gdy jednak kork zostanie wyjęty, daje się słyszeć syk i gaz w pęcherzykach wydostaje się na powierzchnię, spieniając wodę. W ten sam sposób po wydostaniu się nurka na powierzchnię rozpływa się w krwi azot, który zaczyna się ulatniać, tworząc pęcherzyki i spieniając się. Powoduje to zatamowanie żył i utrudnia cyrkulację krwi, co właściwie jest przyczyną krzywika.

Kiedy przyczyna powstawania krzywika została ustalona, zaczęto stosować środki zaradcze. Najprostszym sposobem jest wydobywanie nurka na powierzchnię etapami, z przerwą na każdym z nich. Chodzi w tym wypadku o to, żeby pod wpływem zmniejszonego ciśnienia ulatniał się część azotu bez powstawania pęcherzyków. Ilość tych etapów powinna być uzależniona od głębokości zanurzenia. Opracowanie dokładnych tabel dekompresji pozwoliło na nurkowanie w głębokiej wodzie.

Jest to jednak połączone z dużymi kosztami.

Niezależnie od krzywika, dziś już nie stanowiącego groźnego niebezpieczeństwa, nurek ma jeszcze do pokonania wiele trudności fizycznych. Jego ubiór wraz z hełmem, ciężarkami i butami waży ok. 100 kg i jest niewygodny. Nurek w pełnym ubiorze jest skrepowany w ruchach, co utrudnia mu pracę. Poruszanie się pod wodą jest powolne, szybka wzienika w hełmie poci się, utrudniając widzialność, łączność z powierzchnią jest niedostateczna nawet przy pomocy telefonu, gdyż szum zciśnienia powietrza utrudnia słyszenie. Poza tym telefonista na powierzchni z trudnością rozumie

wypowiedzi nurka, zniekształcone przez ciśnienie powietrza.

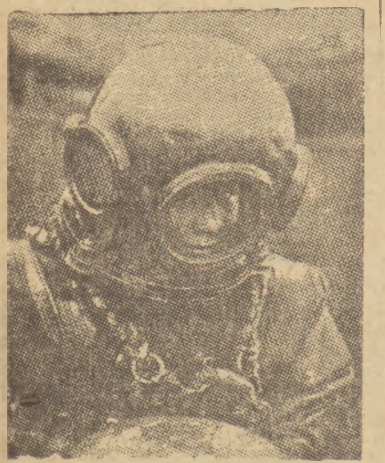
Wszystko, co nurek widzi pod wodą jest powiększone. Na Północnych Morzach kolor wody jest ciemny i obiekty oddalone o kilka metrów często są niewidoczne. Przypomina to patrzenie przez matowe szkło. Światło przedostaje się przez wodę, jednakże nie w niej nie widać. Warunki pracy utrudniają mułiste dno, gdyż drobne cząsteczki mułu unoszą się w wodzie kłębiąc i nawet obiekty, oddalone tylko o pół metra, są niewidoczne.

Wszystkie te trudności i pewnego rodzaju ryzyko nie przekreślały możliwości prowadzenia prac podwodnych. Nowe wynalazki i udoskonalenia pozwalają na nurkowanie na dużych głębokościach i wykonywanie smiałych, skomplikowanych zadań, które dawniej były nie do pomyślenia. Nawet wczesne ubiory nurkowe — zwykłe i specjalne — do pracy na

dużych głębokościach, komory dekompresyjne — stałe i przenośne, dzwony podwodne oraz wiele urządzeń pomocniczych zapewniają bezpieczeństwo nurkowi pod warunkiem, że stosuje się on ściśle do ograniczeń czasu pobytu pod wodą, na podstawie szczegółowo opracowanych tabel i przeprowadza dekompresję. Ryzyko pobytu nurka pod wodą nie jest dziś większe niż marynarza w łodzi podwodnej, lotnika w samolocie, lub górnika w kopalni.

Usługi oddawane przez nurków przy ujarzmianiu żywiołu morskiego są bardzo duże i nie można sobie nawet wyobrazić dalszego rozwoju żeglugi i portów oraz odpowiednio postawionego ratownictwa morskiego bez ich współpracy. Dlatego też nasza gospodarka morska zwraca szczególną uwagę na doskonalenie zawodowe nurków i zwiększanie ich kadry przez kształcenie ich kadr.

Z. JAWORSKI
Kpt. Żegluga Wielkiej



nią śmierć, to nieuleczalny paraliż. Przekonali się o tym m. in. nurkowie pragnący wydobyć skarby ze statków zatopionych hiszpańskiej Armady, lub złoto znajdujące się na dnie w pobliżu Azorów.

Pierwsi nurkowie nazywali, trapiące ich choroby — krzywkami. Przyczyną jego powstawania nie były znane przez czas długi, lecz mimo to nurkowie nie ośmielali się zanurzać zbyt głęboko, lub pozostawać pod wodą ponad kilka minut. Na jednym z zatopionych

W dniu 7 stycznia 1950 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Dyrekcji Państw. Przemysłu Miejskowego na woj. gdańskie (Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216), odbędzie się konferencja, celem ustalenia zapotrzebowania Przemysłu Kłucowego i uspołecznionego aparatu dystrybucyjnego, na wyroby zakładów podległych Dyr. Państw. Przem. Miejskowego na woj. gdańskie w zakresie branż: metalowej, drzewnej, papierniczej, chemicznej, ceramicznej, skórzanej i elektromechanicznej.

Dyrekcja prosi zainteresowane instytucje, o delegowanie swych przedstawicieli z odpowiednimi materiałami.

68/k

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS WYBRZEŻA”

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
1 do 100mm	140	280	110	
101 — 200mm	170	340	140	50
201 — 300mm	210	420	180	
powyżej 300mm	260	520	230	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych: ekonomicznych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnego rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.